Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 7 — Częstochowa, piątek 10 stycznia 1947 roku. — Rok III.

Nagły odwrót Mikołajczyka

Bojkot wyborów na rozkaz podziemia

WARSZAWA (AZ) — Jak podaje prasa angielska prezes PSL Stanisław Mikołajczyk w ostatnich dniach zwoływał dwukrotnie konferencję dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył, że zamierza bojkotować wybory. — W kołach zbliżonych do PSL jeszcze wczoraj po południu zapewniano, że na posiedzeniu NKW PSL, zwołanym na dziś na godzinę 1-szą, Mikołajczyk wygłosi referat polityczny, w którym uzasadni konieczność bojkotu wyborów. Z kół dziennikarzy zagranicznych w Warszawie informowano, że ton przemówień Mikołajczyka na konferencjach był tak stanowczy i zdecydowany, iż dla nikogo nie ulegało wątpliwości, że właściwie decyzja już zapadła. Wyjaśniano to w ten sposób, iż **Mikołajczyk obawia się ujawnienia upadku swego autorytetu i że wybory są ostatnią próbą, której on nie wytrzyma.**

Radio BBC podało dwukrotnie, że Mikołajczyk zamierza bojkotować wybory.

Sprawy były tak daleko posunięte, że zdawało się, że nie można już się wycofać, a jednak w godzinach wieczornych dnia wczorajszego Mikołajczyk począł tak dalece posunięte sprawy nagle i raptownie wycofywać. Wywołało to zdumienie wśród członków NKW, którzy byli zaskoczeni taką zmianą. Trzeba pamiętać, że w ostatnich dniach wśród kierowniczych kół PSL wrzało i kipiało. Po kompromisowym załagodzeniu konfliktu przy ustalaniu list wyborczych wiadomość o tym, że Mikołajczyk zamierza bojkotować wybory, wywołała sprzeciw i bunt szeregu najwybitniejszych działaczy.

Jak się dowiadujemy, **w dniu wczorajszym władze Bezpieczeństwa aresztowały podczas posiedzenia sztab polityczny, występujący pod szumną nazwą „komitetu porozumiewawczego organizacji i stronnictw niepodległościowych Polski podziemnej"** w chwili, gdy obradował on nad sytuacją wewnętrzną. Aresztowano wybitnych działaczy sanacyjnych i endeckich, m. in. znanego działacza ozonowego i historyka d-ra Wacława Lipińskiego. Jednocześnie w innym lokalu **aresztowano trzeciego z kolei komendanta WIN'u. Przejęto bogate archiwum zawierające niezwykle bogaty materiał, m. in. korespondencję kierownictwa podziemia z Mikołajczykiem.** W fajce Wacława Lipińskiego znaleziono skręcony w rulonik list podziemia do prezesa Stanisława Mikołajczyka. Prezes Mikołajczyk w kilka godzin po aresztowaniach został widocznie powiadomiony o tym, że władze Bezpieczeństwa dotarły do źródeł jego natchnienia. Według obiegających wczoraj późno w nocy pogłosek na zwołanym na dziś posiedzeniu NKW, które miało zatwierdzić projekt bojkotu wyborów, sprawa ta nie została w ogóle postawiona.

Marszałek Montgomery wyraża uznanie

dla radzieckich metod szkolenia wojskowego

LONDYN (BBC, obsł. wł.) — Marszałek Montgomery zwiedził w dniu wczorajszym radziecką Akademię Wojskową im. generalissimusa Stalina. Marszałkowi brytyjskiemu towarzyszył marsz. Rybałko, dowódca radzieckich sił pancernych. **Marsz. Montgomery wyraził się z uznaniem o nadzwyczajnej praktyczności i imponujących metodach szkolenia wojskowego w ZSRR.** Wczoraj wieczorem marsz. Montgomery był gościem ambasady amerykańskiej w Moskwie na przyjęciu, które na jego cześć wydał ambasador Bedell Smith.

Ustąpienie ministra Byrnesa

Marshall ministrem spraw zagranicznych USA

WASZYNGTON (PAP) — **Prezydent Truman podał oficjalnie do wiadomości, że minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Byrnes ustąpił na własną prośbę ze swego stanowiska. Następcą ministra Byrnesa będzie generał George Marshall.** Jednocześnie z wiadomością o ustąpieniu Byrnesa szef biura prasowego Białego Domu Ross wręczył dziennikarzom korespondencję pomiędzy Byrnesem a prezydentem Trumanem, z której wynika, że minister Byrnes miał zamiar zrzec się swego stanowiska już w kwietniu ub. roku. Minister przypuszczał, że traktaty pokojowe z byłymi satelitami Niemiec będą mogły być podpisane przed 1 czerwca 1946 r. i prosił o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska od 1 czerwca. Ponieważ dyskusja nad traktatami przedłużyła się, minister Byrnes zgodził się pełnić swe funkcje do chwili ostatecznego ich podpisania. Dnia 19 grudnia minister Byrnes ponownie zwrócił się do prezydenta Trumana z prośbą o zwolnienie go ze stanowiska i podkreślił, że całkowite porozumienie w sprawie traktatów pokojowych z satelitami Niemiec zostało już osiągnięte. Wreszcie w dniu 7 b. m. minister udał się do prezydenta Trumana i oświadczył, że ponieważ traktaty z satelitami Niemiec zostaną podpisane 10 lutego, prosi o zwolnienie ze swego stanowiska. Prezydent Truman przychylił się do tej prośby i wyznaczył jako następce ministra gen. Marshalla. **W liście pożegnalnym do ministra Byrnesa prezydent Truman podkreślił, że za wszystko, co uczynił on podczas wojny i za wszystko, co osiągnął dla zawarcia pokoju, naród amerykański winien mu jest głęboką wdzięczność.**

Minister Byrnes opuści oficjalnie swe stanowisko w piątek 10 stycznia.

Nowy minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych (oficjalnie stanowisko to nosi nazwę sekretarza stanu) gen. Marshall liczy 66 lat i pochodzi ze stanu Virginia. W czasie wojny generał Marshall był szefem sztabu amerykańskich sił zbrojnych. Po zakończeniu działań wojennych prezydent Truman wysłał go do Chin w celu osiągnięcia porozumienia między rządem centralnym Czang-Kai-Szeka a postępowym rządem komunistycznym. Obecnie generał Marshall został wezwany do Waszyngtonu do objęcia stanowiska ministra spraw zagranicznych. Dnia 8 stycznia rano generał Marshall odleciał z Nankinu do Stanów Zjednoczonych. Na lotnisku żegnał go generalissimus Czang-Kai-Szek oraz członkowie rządu chińskiego.

Korespondenci zagraniczni

zdumieni kontaktem PSL z podziemiem

WARSZAWA (PAP). — Dnia 8 b. m. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, na konferencji prasowej dla korespondentów zagranicznych, Dyrektor Departamentu Prasowego MSZ generał Grosz poinformował zebranych o tym, że **w ciągu ostatnich 2 dni władze Bezpieczeństwa aresztowały szereg aktywnych działaczy podziemia. Wśród aresztowanych znajduje się 3-ci z kolei komendant główny WIN.** Aresztowana grupa osób zwała się szumnie — „komitetem porozumiewawczym organizacji i stronnictw Polski podziemnej". Władze Bezpieczeństwa wkroczyły w chwili, gdy „komitet" obradował nad sytuacją. Jednym z aresztowanych jest znany przed wojną działacz ozonowy, dr Wacław Lipiński, do chwili ujęcia go ukrywający się przed władzami — działacz podziemia.

Przy aresztowanych znaleziono bogate archiwum: szczególnie ciekawym jest dokument, znaleziony w fajce dra Lipińskiego. Jest to list podziemia skierowany do prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stanisława Mikołajczyka, w którym m. in. „komitet porozumiewawczy organizacji i stronnictw Polski podziemnej" uważa za wskazane zakomunikować panu (t.j. Mikołajczykowi — dopisek nasz) swój pogląd na sytuację międzynarodową i w związku z nią na sytuację Polski".

W dalszych zdaniach listu, opublikowanego przez „Wieczór Warszawy", a będącego przedmiotem żywego zainteresowania i wielu pytań dziennikarzy zagranicznych, podziemie wzywa Wicepremiera Mikołajczyka do bojkotu wyborów. Autorzy listu używali takich np. argumentów, że udział PSL w wyborach może ułatwić utrwalenie stanowiska Polski na terenie międzynarodowym i wewnętrznym, co bynajmniej, jak wiadomo nie leży na linii zainteresowań „działaczy" podziemnych.

Korespondenci zagraniczni prosili rzecznika MSZ o wyjaśnienie sprawy audycji radia angielskiego (BBC), które parokrotnie informowało o zamiarze pana Mikołajczyka — zbojkotowania wyborów. Szeroko omawiany był również komentarz „Wieczoru Warszawy" zamieszczony w związku ze znalezieniem sensacyjnego dokumentu w fajce dra Lipińskiego. Od pewnego czasu prezes PSL oświadczał na konferencjach z dziennikarzami zagranicznymi, że zamierza zbojkotować wybory. Decyzja miała zapaść wczoraj na posiedzeniu NKW PSL. Chęć bojkotowania wyborów przez pana Mikołajczyka wywoływała od kilku dniu wzburzenie i zdumienie w kołach NKW PSL. Z różnych stron dochodziły ostre głosy protestu przeciw tego rodzaju postępowaniu prezesa stronnictwa.

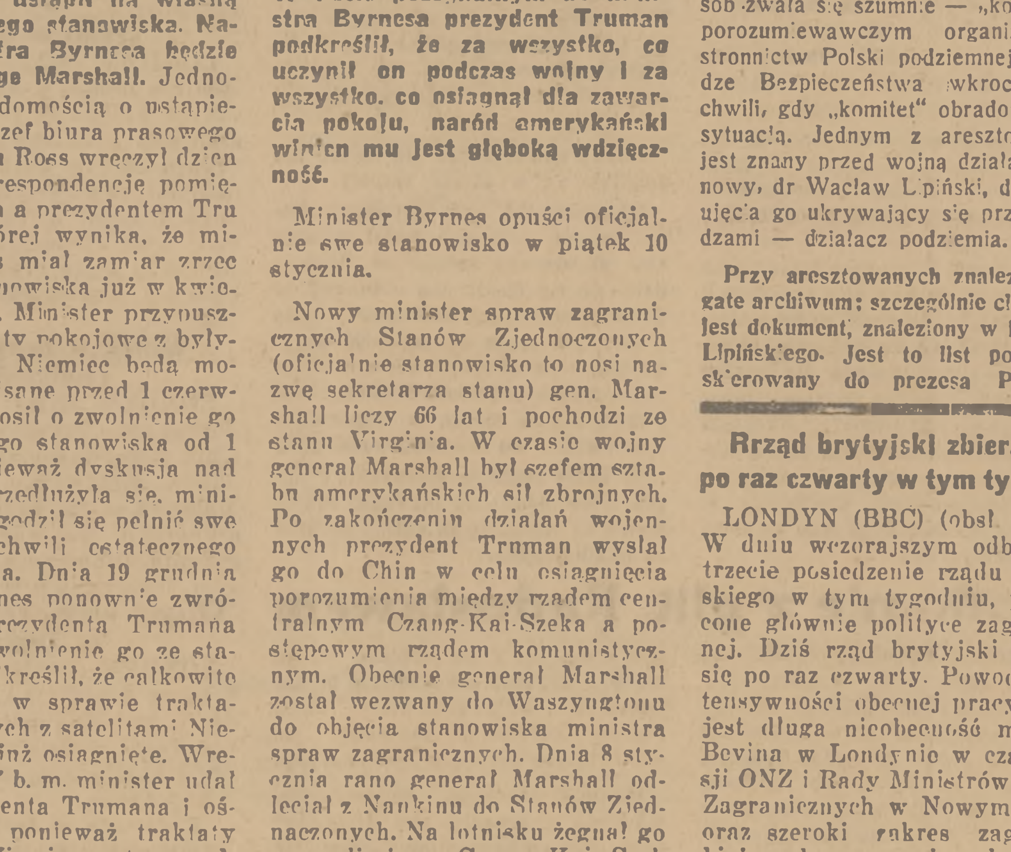
Przedstawiciele prasy zagranicznej wyrażali zrozumiałe zdziwienie z powodu — dającej dużo do myślenia — zbieżności między bojkotowym stanowiskiem pewnej grupy kierownictwa PSL i stanowiskiem podziemia, sformułowanym chociażby w liście znalezionym u Lipińskiego.

Na temat dalszej taktyki kierownictwa PSL snuto rozmaite domysły. Pytania stawiane w tym względzie rzecznikowi MSZ przez dziennikarzy zagranicznych, pozostały oczywiście bez odpowiedzi.

Rrząd brytyjski zbiera się po raz czwarty w tym tygodniu

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — W dniu wczorajszym odbyło się trzecie posiedzenie rządu brytyjskiego w tym tygodniu, poświęcone głównie polityce zagranicznej. Dziś rząd brytyjski zbierze się po raz czwarty. Powodem intensywności obecnej pracy rządu jest długa nieobecność ministra Bevina w Londynie w czasie sesji ONZ i Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Nowym Yorku oraz szeroki zakres zagadnień bieżących wymagających b. szczegółowych dyskusji.

Plan Trzyletni



Na Fundusz Wyborczy

Bloku Demokratycznego

Odpowiadając na wezwanie ob. red. Folfasińskiego red. Zielińska wpłaca zł 500.— i wzywa do przedłużenia łańcucha ofiar ob. Romana Praśniewskiego, mec. Leona Bojma, dyr. Mariana Józefowicza, ob. Zofię Wojciechowską, dyr. firmy „Kon-Kon" ob. Nowaka, kier. pers. w. w. firmy ob. Wahlińskiego, kpt. Żaboklickiego, ob. Fr. Gliszczyńskiego.

Odpowiadając na wezwanie ob. Wiceprez. Federaka, T. Piątkowski wpłaca zł 1.000.— i wzywa do podtrzymania łańcucha: ob. B. Rylskiego, właść. hurtowni szkła, ob. Szlomnkę, dyr. Państw. Hurtowni Szkła.

Odpowiadając na wezwanie ob. Wiceprez. Federaka, ob. inż. Turski Stanisław wpłaca zł 500.— i wzywa do przedłużenia łańcucha inż. Tadeusza Milanowskiego, inż. Bolesława Smolarczyka i ob. Bronisława Wójcika.

Odpowiadając na wezwanie ob. Prezesa Sądu Okręgowego Lucjana Żychlińskiego Tadeusz Koss, notariusz w Częstochowie, wpłaca zł 1.000 —

Odpowiadając na wezwanie ob. Wiceprez. Kapalskiego, Tomski Mieczysław wpłaca zł 1.000 i wzywa do podtrzymania łańcucha ob. Kaźmierczaka Zygmunta.

Ob. Karpowicz Ryszard wpłaca zł 1.000 i wzywa do podtrzymania łańcucha ob. ob. Pytlewskiego Bolesława z Grabówki, Patorskiego Bolesława z Zawady, Smolińskiego Franciszka z Rędzin. Szaflika Mieczysława z Kamyka.

Ob. Miśkiewicz Stefan wpłaca zł 1.000 i wzywa do podtrzymania łańcucha f-mę „Kupiec" oraz ob. Wojciechowskiego.

Ob. Olczyk Zygmunt wpłaca zł 1.000 i wzywa do podtrzymania łańcucha ob. ob. Bednarka Mariana i Lichańskiego Michała.

Ob. Bielobradek Bronisław, Kamienica Polska, wpłaca zł 1.000 — wzywając do przedłużenia łańcucha ob. Franciszka Jadowskiego z Kamienicy Polskiej.

Blok Wyborczy Stronnictw Demokratycznych

to wykonanie Trzyletniego planu gospodarczego odbudowy Kraju!

Nieujawniony sztab A. K.

pod rozkazami Andersa

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu procesu zeznawał nadal osk. **Rzepecki.** Opisuje on swe przeżycia w obozie po powstaniu warszawskim. Stan umysłu w obozie niemieckim w Oldenburgu oskarżony określa jako przerażający. Kierownictwo obozu narzucało pogląd, że należy się nastawić na emigrację, a nie na powrót do kraju. W czasie pobytu w obozie Rzepecki dowiedział się, że wbrew postanowieniom komenda główna AK odbudowała się i że na jej czele stanął generał Okólicki.

Po powrocie do kraju Okólicki poinformował Rzepeckiego, że Rada Jedności Narodowej i delegatura wypowiedziały się przeciw Arciszewskiemu i Raczkiewiczowi. Rzepecki uznał to za przejaw tendencji do znalezienia modus vivendi ze strefami, które sprawowały rządy w Polsce. Uważając w roku 1945 rząd londyński za legalny — Rzepecki oddał się pod rozkazy ówczesnego dowódcy AK Okólickiego. Okólicki wydał rozkaz o rozwiązaniu wszystkich oddziałów AK do 1 maja. Rzepecki w marcu został mianowany zastępcą Okólickiego.

Obok AK organizowała się wówczas organizacja „Nie". Według Rzepeckiego — Okólicki nie stał na jej czele. Po aresztowaniu Okólickiego cała odpowiedzialność spoczęła na Rzepeckim. Postanowił on uzgadniać swe działanie z delegaturą, na czele której stał wówczas adwokat Korboński. Rzepecki uważał wpływy Stronnictwa Ludowego za najbardziej realne i pożądane, chociaż wiedział, że wśród żołnierzy AK panowały inne nastroje. Rzepecki nie przedsiębrał zasadniczych decyzji, wiedząc, że w Londynie cieszy się złą opinią — i jedynie kontynuował akcję likwidowania AK.

Rzepecki opisuje nadal szczegółowo swą działalność organizacyjną, nawiązywanie kontakt z okręgami, wydawania instrukcji itd. **13 maja Rzepecki został mianowany delegatem Sił Zbrojnych na kraj. Nominację jego podpisał generał Anders, jako** pełniący obowiązki naczelnego wodza.

Instrukcje z Londynu

Jednocześnie otrzymał Rzepecki depeszę z Londynu, formułującą powierzone mu zadania. Rzepecki sądził wówczas, że sytuacja dojrzewa do kompromisu. Z inicjatywy Rzepeckiego delegat Rządu adwokat Korboński ogłosił 17 maja odezwę do żołnierzy, kończącą się słowami: „Wychodźcie z lasu, w lesie czeka was zguba". W 10 dni później ukazała się druga odezwa, podająca do wiadomości fakt mianowania Rzepeckiego delegatem Sił Zbrojnych na kraj. Zawierała ona ostrzeżenie przed prowokatorami. Było ono zrobione w związku z pogłoskami o tym, że niemieckie samoloty zrzucają odezwy podpisane przez Arciszewskiego i wzywające do walki zbrojnej.

Po mianowaniu szefem sztabu ppłk. Borzobohatego Rzepecki przystąpił do wykonania instrukcji londyńskiej. Załatwiał sprawy personalne niezałatwione jeszcze z okresu okupacji, starając się o to, by akcję tę skończyć do końca czerwca.

Zrzuty z zagranicy

Drugi punkt instrukcji nakazywał zorganizowanie pośrednictwa przy przekazywaniu z zagranicy do kraju ludzi, pieniędzy i sprzętu. Wykorzystano tu starą komórkę przerzutową. Sprawę łączności radiowej Rzepecki powierzył płk. Srebrzyńskiemu i majorowi Wolniakowi. Obydwaj zostali niedługo po tym aresztowani.

Jeżeli chodzi o sprawy finansowe, to zaraz po aresztowaniu Okólickiego Rzepecki narobił alarmu, że pieniądze topnieją. Armia Krajowa miała sporo pieniędzy. M. in. pod gruzami domu na Bagnie pozostał milion dolarów. Na alarm Rzepeckiego zaczęto przysyłać pieniądze z zagranicy.

Dywersja w wojsku Polskim

Następny punkt instrukcji mówił o pracy „w wojsku Żymierskiego". Rzepecki rozumiał to w ten sposób, że chodzi o agitację wśród żołnierzy polskich na rzecz rządu londyńskiego. Był zaskoczony, gdy szef 2 oddziału płk. Tytus wręczył mu raporty, świadczące o prowadzeniu przez ten aparat roboty wywiadowczej. „Zdawałem sobie sprawę — mówi Rzepecki — że praca ta ślizga się po krawędzi roboty szpiegowskiej. Chciałem stępić ostrze tej pracy przez ograniczenie swego zainteresowania tylko do strony politycznej życia wojskowego i tylko do wojska polskiego. Nie wysłałem ani jednej wiadomości zagranicę".

W zleconej przez instrukcję drażliwej sprawie likwidowania ludzi „specjalnie szkodliwych", pierwotny projekt opracowany przez Rzepeckiego i jego pomocników przewidywał w pewnych wypadkach użycie broni. Projekt ten, jak twierdzi Rzepecki, nie został przekazany na poszczególne obszary, jako sprzeczny z odezwą 27 maja. **Zostały natomiast wydane „wytyczne samoobrony społecznej", które „nakazywały obronę przed nadmierną dokuczliwością organów bezpieczeństwa drogą odpowiedniej kontrpropagandy". Zadanie Rzepeckiego polegało wreszcie na informowaniu naczelnego wodza, a przez niego i rządu londyńskiego o położeniu kraju.** Oskarżony był zaniepokojony brakiem zrozumienia przez Londyn tego co się dzieje w kraju i działaniem jak gdyby odmiennymi torami.

W końcu czerwca, maluje dalej swój pogląd na sytuację ówczesną osk. Rzepecki, zaczęły się zarysowywać konkretne widoki na pacyfikację stosunków w kraju. W końcu czerwca powstał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej i do kraju przyjechał Premier Mikołajczyk. „Przyjazd Mikołajczyka, mówi Rzepecki, był dla mnie bardzo pomyślnym wydarzeniem. Mikołajczyk to był przecież premier AK, którego rozkazy żołnierze AK wykonywali w sposób szczytowo lojalny. Ta lojalność cechowała żołnierzy AK od szeregowca do generała. Nasze zaufanie miało, podkreśla oskarżony, podstawy w przyszłości. Wszystko to kazało nam się spodziewać ze strony Mikołajczyka całkowitego rewanżu".

Stosunek do Rządu Jedności

Sprawą ustosunkowania się do Rządu Jedności Narodowej zajmowała się narada delegatów obszarowych, która odbyła się 2 lipca w Warszawie. Omawiano na tej naradzie, kiedy i w jakiej formie może nastąpić likwidacja rządu londyńskiego. Sądzono, dodaje oskarżony, że nastąpi to w formie jakiejś abdykacji, połączonej z protestem, bo nie było wątpliwości, że ten zespół ludzi w Londynie przechodzi na margines historii. Szukano również na tej naradzie odpowiedzi na pytanie, czy Rząd Jedności Narodowej należy uważać za Rząd mający prawo do wykonywania władzy w kraju. Odpowiedź na to pytanie była pozytywna. Wyrażano nadzieję, że nie nastąpi zmiana w dokonanej przebudowie Państwa, ale że zmienią się pewne formy praktyki administracyjnej. Następne zebranie miało się odbyć 12 sierpnia w Krakowie. Lipiec 1945 roku był — jak wyraża się Rzepecki — miesiącem matki nadziei. Czekaliśmy, mówi on dalej, na emisariusza z Londynu, który jednak przybył dopiero jesienią, aby nas obciążyć i pogrążyć. Było to, dodaje Rzepecki, typowe londyńskie tempo, na które skarżyliśmy się przez całą wojnę.

Korespondencja z Mikołajczykiem

Pragnąc należycie poinformować Wicepremiera Mikołajczyka o sytuacji w kraju, oskarżony napisał do niego list. Ze względu na pośpiech przesłał ten list w dwóch częściach, z których pierwszą uznaną przez niego za pilniejszą i traktującą o sprawach AK przesłał szybciej. List ten zawierał ostre zwroty, ale jak podaje Rzepecki, bezstronny czytelnik musi stwierdzić, że pisał go człowiek, któremu na sercu leżało uspokojenie stosunków, a nie ich zaognienie. Centralnym zagadnieniem tego listu była sprawa AK, sprawa działalności urzędów Bezpieczeństwa i sprawa wyborów. Odpowiedzi na ten list nie było. Zresztą, wyjaśnia osk. Rzepecki, nie spodziewał się odpowiedzi, sądził raczej, że echem tego listu będzie jakaś reakcja lub sugestia ze strony Wicepremiera. Rzepecki wyjaśnia w tym miejscu również swój stosunek do współpracy z Ukraińcami. Inspektor Sper doniósł Radosławowi, że Ukraińcy z UPA zwrócili się do niego z propozycją rozmów i porozumienia. Sper odpowiedział, że rozmowy mogą być podjęte, jeśli Ukraińcy uznają, że znajdują się w Polsce. Rzepecki odpowiedział, — że uważa stanowisko Spera za właściwe, zabronił zawarcia umów, ale nakazał polubowne załatwienie spraw spornych. Osk. twierdzi dalej, że więcej sprawami ukraińskimi nie interesował się, ponieważ wierzył, że z wysiedleniem ludności ukraińskiej sprawa ta będzie rozwiązana.

Wiadomym mu było, że w rzeszowskich bandach ukraińskich działają oficerowie niemieccy.

Z kolei Rzepecki opisuje trudności, jakie miał z kompletowaniem swojego sztabu. Oficerowie, do których się zwracał, wyrazili chęć zalegalizowania się i wstąpienia do Wojska Polskiego. Wiedział, że miałby możność przejścia do pracy w wojsku. „Nie uważałem jednak za możliwe, mówi Rzepecki, uregulowanie swojej sytuacji osobistej, tak długo, jak długo nie była rozwiązana cała sprawa AK".

Osk. zeznaje, że lipcowe posiedzenie Krajowej Rady Narodowej posiadało dla niego wielkie znaczenie, dlatego, iż padła nań wzmianka o „Nie".

Odezwa do żołnierzy b. A. K.

24 lipca Rzepecki podpisał odezwę zatytułowaną: „Do żołnierzy b. Armii Krajowej". Był to ostatni jego występ publiczny jako delegata Sił Zbrojnych na kraj, delegata władz emigracyjnych, które już dogorywały. Odezwa stwierdzała, że kierownictwo spraw narodowych przeszło do kraju. Zawierała wskazówkę, aby żołnierze AK kierowali się drogą prawdy, postępu i odbudowy. Potępiała bandytyzm polityczny i przeciwstawiała się agitacji za dezercję z wojska.

Przyznając, że z punktu widzenia Kodeksu Karnego wydanie odezwy nielegalną drogą, przez nielegalnego człowieka, było przestępstwem, oskarżony uważa jednak, że z punktu widzenia interesów narodowych może sobie przypisać zasługę.

Reakcją na zapowiedź amnestii była też depesza do Londynu. W depeszy tej po meldunku, że Stronnictwo Narodowe znajduje się w opozycji i zbliża się się coraz bardziej do ONR intrygującego i warchołącego oraz werbującego do lasu żołnierzy (czyli oskarżony, jak twierdzi przeciwdziałał) znajduje się twierdzenie: likwidacja rządu spodziewana, ale jeszcze niedokonana, podcina podstawę prawną naszego działania". Rzepecki stwierdza dalej, że w tym czasie także był realny i pozytywny fakt decyzji poczdamskich ważniejszy w hierarchii wydarzeń od tego co spotkało żołnierzy AK.

Zjazd kierowników delegatury odbył się w dniu 5 sierpnia. Zebrani zgodzili się z punktem widzenia osk., że wobec pozytywnych osiągnięć w dziedzinie polityki zagranicznej RJN nie można dłużej czekać z zapowiedzianą likwidacją delegatury. Nie ma celu czekać dłużej na zezwolenie czy sugestię ze strony centrali, nie można reprezentować wodza, za którym nie ma żadnego rządu.

Zaraz po zjeździe osk. zredagował rozkaz likwidacyjny.

Osk. opowiada dalej, że około 18 sierpnia doręczono mu list od płk. Radosława z więzienia mokotowskiego. List zredagowany był dość sucho i zawierał propozycję czy sugestię przeprowadzenia rozmowy z jakimś reprezentantem Rządu.

Odpowiedź Rzepeckiego na ten list znajduje się w aktach sprawy.

Oświadczając, że z propozycji skorzystać nie może, osk. podał w liście swe stanowisko zasadnicze. Powiedział, że nie chodzi mu o to, aby w drodze pertraktacji ulokować jeszcze w jawnym życiu pewną ilość ukrywających się oficerów, ale o rozwiązanie całego problemu żołnierzy AK i tych, którzy siedzą w więzieniach i tych którzy do więzienia kandydują.

W liście znajduje się wreszcie sugestia, że oskarżony oczekuje zaproszenia na rozmowę ze strony premiera Mikołajczyka.

Spotkanie z płk. Radosławem

31 sierpnia oskarżony zetknął się z wypuszczonym na wolność płk. Radosławem. Płk. Radosław oświadczył oskarżonemu, że przygotowuje rozkaz do żołnierzy swego obszaru, nakazujący im ujawnienie się. Osk. zapytał płk. Radosława, co wpłynęło na jego zmianę przekonań od ostatniej rozmowy, odbytej w końcu lipca. Płk. Radosław odpowiedział: „Zdaje mi się, że im można wierzyć". Oskarżony odpowiedział, że on nie znajduje jeszcze podstaw do tego, aby wierzyć, a dramat polega na tym, że o tym kto ma rację przekonają się dopiero za parę miesięcy, kiedy już będzie za późno.

Rzepecki, jak twierdzi, potrzebował wówczas jakiejś pomocy ze strony człowieka odpowiednio zorientowanego, jakiejś sugestii. Ciągle zwracał się myślą do akowskiego premiera. Wystarczyłoby powiedzenie, że Rzepecki powinien iść na rozmowę z przedstawicielem władzy. Albo „uważam, że skorzystać z okazji udzielonej przez płk. Radosława jest celowe, bo nic lepszego w najbliższym czasie nie można osiągnąć", albo: „w tej chwili nie udało się lepszego tekstu amnestii uzyskać ale ja o tym myślę, pamiętam i będę pilnował". Takich sugestii oczekiwał oskarżony od AK-owskiego premiera Mikołajczyka.

Rzepecki twierdzi, że znalazłby wówczas argumenty, aby przekonać ewentualnych oponentów. Czekały na to resztki AK w ukryciu. Osk. dodaje z goryczą: „Niestety, pan premier milczał. Partie, które ujawniły się zalegalizowały swoje organizacje wojskowe. Żołnierze i młodzież pozapartyjna nie stanowiła troski dla tych polityków, którzy ostatecznie kierowali przez ostatnie lata.

Pan premier Mikołajczyk nie czuł się odpowiedzialny za żołnierzy AK. To zadecydowało o naszym dalszym losie"

Na dzień 2 września wyznaczony był następny z kolei zjazd dla zadecydowania co mamy zrobić. Wiadomym było, że Rząd Jedności Narodowej ma przeprowadzić wybory. Po wyborach więc będą nowe wytyczne polityczne dla stabilizacji sytuacji w kraju.

Utworzenie W. i N.

Rzepecki dowodzi, że tego momentu nie można było oczekiwać w rozsypce. Groziło to bowiem niebezpieczeństwem, **że ludzie z AK dostaną** się pod wpływy elementów skrajnych. Trzeba więc było — zdaniem oskarżonego — zorganizować się na innych zasadach. **2 września zapadła więc decyzja utworzenia nowej organizacji. W dniu 12 sierpnia oskarżony bawiąc w Krakowie prosił Sanojcę o przygotowanie projektu regulaminu wewnętrznego. On sam zaś przygotował projekt wytyczny ideowy Nowa organizacja otrzymała nazwę „Wolność i Niezawisłość".**

Rzepecki wywodzi dalej, że WIN, jako organizacja nielegalna miała do RJN nastawienie krytyczne, ale tylko z punktu widzenia jego praktyki administracyjnej, a nie z punktu widzenia założeń ideowych.

Osk. twierdzi, że do ujawnienia się AK-owców ustosunkował się w ten sposób, że należy się ujawniać, jeżeli nie grozi niczym ujawniającemu się. Ppułk. Jachimek zwrócił osk. uwagę że ludzie chcą się ujawnić, ale chcieli by mieć rozkaz na piśmie. Zredagowany został krótki rozkaz z datą 12 sierpnia, głoszący, że można się ujawniać, ale że mówić można tylko o sobie, a nie o kolegach i organizacji.

Na szczęście okazało się, że rację miał płk. Radosław.

Ten opór przeciwko likwidacji konspiracji był ekscytowany niewątpliwie z punktu źródłowego. Jedno z tych źródeł biło we Włoszech i przechodziło przez kanał NSZ-owski. Inne źródło biło w Londynie i dochodziło różnymi kanałami. Rzepecki stwierdza, że istnienie kanału Stronnictwa Narodowego zostało bezpornie stwierdzone przez płk. Sanojcę.

Rozprawa trwa.

Przyjazd małżonków Jolliot do Polski

WARSZAWA. (PAP) — W dniu 9 b. m. na zaproszenie Rządu R. P. przybywają z Paryża znani uczeni francuscy, pp. Jolliot. Jak wiadomo, p. Irena Jolliot jest córką znanej na całym świecie odkrywczyni radu, Marii Skłodowskiej Curie. Państwo Jolliot zabawią w Polsce około tygodnia.

Walki w Grecji

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Aten, że na południe od Larisy pomiędzy powstańcami a wojskami rządowymi trwają zacięte walki. Powstańcy dokonali również ataku na przedmieście Lami w Tesalii i uszkodzili most wiodący do miasta. Po walkach, które trwały 8 godzin, oddziały powstańcze zostały odrzucone.

Marshall złoży raport Trumanowi

LONDYN (BBC, obsł. wł.)— Prezydent Truman odwołał z Chin przedstawiciela USA Marshalla. Motywem, dla którego Marshall został wezwany do Waszyngtonu, jest zapoznanie prezydenta Trumana z obecną sytuacją, jaka panuje w tym kraju.

Wizyta króla Transjordanii w Turcji

LONDYN. (PAP) — Agencja Reutera donosi, iż król Transjordanii Abdullah przybył do Aleksandrety w drodze do Ankary, gdzie będzie gościem prezydenta Turcji Inonu.

Sytuacja w Indochinach

LONDYN. (PAP) — Agencja Reutera donosi z Saigonu o śmiałej operacji desantowej przeprowadzonej przez wojska francuskie w Nam Dinh, gdzie garnizon francuski był otoczony przez wojska vietnamskie. Oddziały spadochronowe lądowały pod ogniem dział vietnamskich i utworzyły przyczółek mostowy na kanale, podczas gdy inne oddziały walczyły w tym samym miejscu na łodziach.

Kontrataki vietnamskie zostały odparte. Wojska francuskie przybliżyły się do fabryk bawełny, w których garnizon francuski odpierał już od dłuższego czasu ataki Vietnamczyków. Z Hanoi donoszą, iż po zaciętym pojedynku artyleryjskim armaty francuskie zmusiły do milczenia artylerię vietnamską. Wojska Viet Namu podpaliły wiele domów na annamickich przedmieściach Hanoi. Zacięte walki mają miejsce na szosie łączącej port Haiphong z Hanoi.

Straty polskie w dziedzinie kultury

Proces Fischera ponownie unaocznił ogrom strat jakie poniosła kultura polska na skutek działań wojennych i okupacji niemieckiej. Pragnąc uzyskać bliższe dane, dotyczące zarówno naszych strat, jak i sposobów ich częściowego powetowania, przedstawiciel PAP zwrócił się do ob Leona Kruczkowskiego, wiceministra Kultury i Sztuki, który udzielił następującego wywiadu.

Pytanie: Ostatnio mówi się wiele o stratach, poniesionych przez kulturę i sztukę polską, zarówno o stratach moralnych, jak i materialnych. W związku z tym pragnę zapytać czy straty materialne dały się ująć cyfrowo i „przewalutować“, t. j. określić w wymiarze pieniężnym?

Odpowiedź: Zestawienie cyfrowe zostało, oczywiście, zrobione, choć była to praca uciążliwa, gdyż wiele instytucji, zwłaszcza w Warszawie, utraciło inwentarze swych ruchomości, toteż ustalenie strat w poszczególnych wypadkach nastręczało wiele trudności. Co się tyczy „przewalutowania“ była to sprawa b. skomplikowana, gdyż straty w dziedzinie kultury, w przeciwieństwie do dziedziny gospodarczej, są częstokroć niewymierne. Niemniej Ministerstwo Kultury i Sztuki dokonało takiego obliczenia.

Pytanie: Jak się przedstawia ogólna suma strat w tej dziedzinie?

Odpowiedź: W sumie, straty materialne w dziedzinie kultury i sztuki wynoszą przeszło 4 700.000..000 złotych przedwojennych, przyczym mówię tu jedynie o terenach objętych dzisiejszy mi granicami Państwa, z pominięciem —oczywiście — Ziem Odzyskanych

Pytanie: Jak straty te przedstawiają się na poszczególnych odcinkach?

Odpowiedź: Największe cyfrowo straty ponieśliśmy w zabytkach nieruchomych. Dla przykładu podam, że np. straty teatrów wynoszą około 92.000.000 przedwojennych zł. nie licząc wartości zabytkowej niektórych budynków teatralnych, straty w dziedzinie muzelnictwa przewyższają sumę 45.000.000 zł. przedwojennych.

Ziemie Odzyskane uległy pod tym względem jeszcze większej dewastacl Dla przykładu powiem, że np. straty w dziedzinie architektury zabytkowej na ziemiach dawnych wynoszą około 43 proc., podczas gdy na Ziemiach Odzyskanych przeszło 68 proc Wartość ocalałych zabytków architektury na Ziemiach Odzyskanych jest prawie trzykrotnie mniejsza od strat, jakieśmy na tym odcinku ponieśli na ziemiach dawnych

Pytanie: Czy, zdaniem ob. Ministra, Niemcy powinni zapłacić Polsce odszkodowanie za poczynione szkody?

Odpowiedź: Oczywiście. Ponieważ dotychczasowe układy międzynarodowe nie postawiły jasno sprawy należnych nam odszkodowań w dziedzinie kultury i sztuki, Ministerstwo zamierza sprawę tę wysunąć na konferencji, która uregulować ma sprawy niemieckie.

Pytanie: Jakie zasady przyjęło Ministerstwo Kultury i Sztuki w swym programie odszkodowawczym?

Odpowiedź: Chcemy otrzymać ekwiwalenty w naturze. Pragniemy, by Niemcy zwrócili w naturze zniszczone urządzenia teatralne, by umożliwili fabrykację instrumentów muzycznych, płyt gramofonowych, farb malarskich, narzędzi rzeźbiarskich itd. W dziedzinie muzealnictwa nie zamieszczamy domagać się dzieł sztuki niemieckiej, ani zabytków niemieckich; pragniemy by luki pozostawione w naszych muzeach, uzupełnione zostały przez dzieła sztuki obcej, przede wszystkim przez tzw. polonica, które dotychczas Niemcy ukrywali przeważnie w magazynach muzealnych. Wszyscy cudzoziemcy, pracujący na odcinku kultury i sztuki, po zwiedzeniu Polski i zorientowaniu się na miejscu w ogromie jej strat, zgodnie stwierdzili, że Polska winna się domagać poważnych odszkodowań w dziedzinie kultury i sztuki. Ta zgoda na postawa napawa nas dobrą nadzieją.

Pytanie: Czy w Ministerstwie Kultury i Sztuki istnieje specjalna komórka, przygotowująca materiały na konferencje pokojową?

Odpowiedź: Tak jest. W kwietniu ub. roku powstał specjalny Wydział Rewindykacji i Odszkodowań, który zajmuje się tymi sprawami.

Chińskie zgromadzenie narodowe przyjęło konstytucję

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Nankinu, że „chińskie zgromadzenie narodowe“ przyjęło konstytucję, która zgodnie z zasadami proceduralnymi będzie ogłoszona w dzień nowego roku, a wejdzie w życie 25 grudnia 1947 r.

Chińska partia komunistyczna zbojkotowała zgromadzenie, które — jak oświadczyli przedstawiciele partii — zwołano na zasadach sprzecznych z prawem. Partia odmawia uznania konstytucji i wysuwa jako warunek wznowienia pertraktacji z rządem Kuomintangu unieważnienie konstytucji.

Zamieszki w Indiach

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Bombaju, że oddziały wojsk indyjskich i 300 uzbrojonych policjantów przybyły do Dachanu położonego w odległości 100 klm. od Bombaju, aby dopomóc miejscowej policji w tłumieniu zamieszek rolnych. Robotnicy rolni zamordowali kilku policjantów, podpalili drzewa oraz podpalili dom jednego z magnatów rolnych. 3 osoby zabito, a 2 zmarły w szpitalu, w wyniku poniedziałkowej walki w Cawnpore, gdy policja dała ognia do kilkutysięcznego tłumu, atakującego posterunek policji. Na skutek zamieszek aresztowano pewną liczbę osób, które uznano odpowiedzialnymi za zwiększenie ilości strajków w ostatnich tygodniach.

Belgijski minister odbudowy w Polsce

WARSZAWA (PAP) — W Ministerstwie Odbudowy odbyła się konferencja prasowa z bawiącym w Polsce belgijskim ministrem odbudowy p. Terfve.

„Wzruszony jestem serdecznością, z jaką przyjęto mnie w Polsce — zaczął minister Terfve. — Pierwszym wrażeniem, jakie odniosłem po przybyciu do Polski, był ogrom cierpienia i zniszczeń wojennych, przekraczających zna cznie wszystko, cokolwiek wiadome jest narodowi belgijskiemu o przejściach Polski w czasie minionej wojny, ale wrażeniem jeszcze silniejszym — przeważającym nawet wrażenie ogromu zniszczeń — jest wrażenie niespożytej prężności i woli narodu polskiego do wydźwignięcia się z gruzów i stworzenia z Polski wspaniałego Państwa.

W swojej obecnej sytuacji teryterialnej stanowi Polska nie tylko dla siebie, ale i dla całej Europy, bardzo poważną wartość ekonomiczną i polityczną. Rozwój ekonomiczny i siła Polski jest sprawą wielkiej wagi nie tylko dla narodu polskiego, ale dla narodów całej Europy, a zwłaszcza dla Belgii, która również graniczy z tak groźnym sąsiadem, jakim są Niemcy.

Sprawą dużej doniosłości dla Belgii jest istnienie na wschodniej granicy Niemiec — państwa silnego i mocno zorganizowanego. Dlatego też jest dla Belgii sprawą ogromnej wagi utrzymywanie z Polską bardzo ścisłych i żywych stosunków ekonomicznych. Polska jest dla Belgii — mówi dalej minister Terfve — **pierwszorzędnego znaczenia źródłem bogactw surowcowych. Z drugiej strony Belgia może być pomocną Polsce w dziedzinie odbudowy, dostarczając zwłaszcza przetwory przemysłu wyspecjalizowanego.** Myślę, że przy obopólnym wkładzie dobrej woli możliwe będzie szybkie nawiązanie ścisłych stosunków między naszymi krajami z obustronnym pożytkiem. Nie waham się stwierdzić, że w tym względzie winna wysiłek największy uczynić Belgia, która niezupełnie zdaje sobie sprawę z wysiłków, dokonanych przez naród polski i przeobrażeń społecznych. osiągniętych przez Polaków od zakończenia wojny.

Po powrocie do Belgii — kończy minister Terfve — uczynię największy wysiłek, aby swemu narodowi przedstawić jasny i prawdziwy obraz oblicza Polski dzisiejszej. **Ruch demokratyczny nowej Polski jest bowiem tym ruchem, który zgodny jest z dążeniami rozmiłowanego w wolności narodu belgijskiego.“**

Z największym uznaniem wyraża się minister Terfve o osiągnięciach Polski na Ziemiach Odzyskanych, a rezultaty wysiłków scalenia Ziem Odzyskanych z macierzą ocenia jako nadzwyczajne. Minister Terfve oświadczył również, że ma zamiar skorzystać z wielu naszych doświadczeń w dziedzinie odbudowy.

Z procesu zbrodniczych lekarzy niemieckich

NORYMBERGA. (PAP) — W dalszym ciągu procesu zbrodniczych lekarzy niemieckich zeznawał świadek francuski Henri Grandjear, wiceprezes francuskiego związku byłych deportowanych. Świadek ten opowiada o doświadczeniach, jakim lekarze niemieccy poddawali więzionych Cyganów. Na więźniach cygańskich wypróbowywano moc działania iperytu. Wobec przekonywujących zeznań świadka obrona zrezygnowała ze stawiania pytań.

Ofenzywa terrorystyczna w Palestynie

9 tys. armia podziemna w walce

JEROZOLIMA, (PAP) — Żydowska organizacja terrorystyczna Irgun Zwai Leumi, która zapowiedziała wszczęcie mocnej akcji przeciwko wojskom brytyjskim w Palestynie w nocy z czwartku na piątek przystąpiła do ataku w różnych punktach na przestrzeni 100 mil. W Kirayat Haim, osiedlu żydowskim w pobliżu Haify, kilku uzbrojonych Żydów ostrzeliwało z broni automatycznej i obrzucało granatami ręcznymi brytyjski obóz wojskowy. W Kur dami koło Kirayat Haim brytyjski samochód wojskowy najechał na minę. Jeden oficer brytyjski stracił życie, a 3 żołnierzy zostało rannych. W Haifie słyszano gwałtowną eksplozję, która jednak nie pociągnęła za sobą ofiar. W Jerozolimie wóz policyjny, pełniący służbę patrolową został zaatakowany miotaczami ognia produkcji palestyńskiej. Ofiar w ludziach nie było. W Tel Avivie terroryści żydowscy zaatakowali brytyjską kwaterę wojskową, strzelając z broni automatycznej z dachów przeciwległych domów. Gmach stoi w płomieniach.

W piątek rano w Palestynie wojska brytyjskie i policja nadal pozostawały w stanie ostrego pogotowia. Przedstawiciele władz brytyjskich podkreślają, że ofensywa terrorystyczna, w której po raz pierwszy użyto miotaczy ognia, nie spowodowała większych ofiar w ludziach.

Według urzędowych obliczeń, terrorystyczna organizacja żydowska Irgun Zwai Leumi, licząca około 9 tysięcy członków w ataku, który przeprowadziła w nocy z czwartku na piątek na rozległym froncie palestyńskim spowodowała następujące straty: 1 oficer zabity, rannych 6 żołnierzy brytyjskich, 2 policjantów brytyjskich, 2 policjantów arabskich, 1 osoba cywilna.

W pobliżu stacji kolejowej w Tel Avivie wybuchła mina i został rzucony granat ręczny do parku samochodowego wojsk brytyjskich. Szosy dookoła Tel Avivu zostały podminowane.

W kilka godzin po atakach terrorystów żydowskich na murach Tel Avivu ukazały się napisy po hebrajsku: „Nie zabijaj“ Pod napisami figurował podpis antyterrorystycznej organizacji żydowskiej. Organizacja wzywa ludność żydowską do dopomagania w walce z akcją terrorystyczną.

TEL AVIV (PAP) — W Tel Avivie ogłoszono godzinę policyjną. Silne oddziały 6 dywizji lotniczej otoczyły w piątek dn. 3 bm. 2 dzielnice Tel Avivu—Hatikvah i Montefiore i dokonały rewizji. Terroryści rzekomo wycofali się do dzielnicy Hatikvah po dokonaniu ataku na kwaterę wojsk brytyjskich w Tel Avivie.

Koncentracja kapitałów amerykańskich

(RAP) — Komunikat Reutera podał do wiadomości, że w Stanach Zjednoczonych doszło ostatnio po dłuższych pertraktacjach do scalenia kilku największych karteli i koncernów przemysłowych. Utworzony w ten sposób „międzykartelowy komitet rewizyjny“ będzie miał możność kontroli kapitałów, wynoszących łącznie około dwóch trzecich stanu posiadania wielkiego przemysłu w USA. Pod bezpośrednią kontrolą tego „komitetu“ znajdą się kapitały takich firm i zespołów finansowych jak Morgan, Rockefeler, Dupont i szereg innych.

Koncentracja kapitałów amerykańskich stoi w jawnej sprzeczności z zasadami propagowanymi przez Roosevelta i świadczy o głębokich zmianach, jakim od czasu śmierci wielkiego demokraty uległa gospodarka narodowa USA.

Czołowy kandydat PPR 4)

Ob. Władysław Gomułka (Wiesław)

W styczniu i w lutym 1943 roku zostały przeprowadzone w Warszawie rozmowy w sprawie współdziałania politycznego i wojskowego z organizacją syndykalistów i potem z przedstawicielami delegatury rządu londyńskiego. Ze strony Polskiej Partii Robotniczej rozmowy prowadził Wiesław. Rozpatrywano wszelkie możliwe formy współdziałania, dążąc do zjednoczenia wszystkich aktywnych sił w kraju w walce z okupantem. PPR wysuwało jedyny warunek — wspólne przeprowadzenie konkretnych akcji zbrojnych dywersji i sabotażu. Rozmowy odbywały się w jednym z mieszkań na Żoliborzu oraz na Zielnej i Koszykowej. Wiesław przygotował propozycje umożliwiające uzgodnienie akcji zbrojnej. tak koniecznej Narodowi. Zaproponował nawet współdziałanie Gwardii Ludowej z kierownictwem Związku Walki Zbrojnej pod warunkiem, że wspólna walka zbrojna zostanie rozpoczęta natychmiast, aby Gwardia Ludowa nie walczyła, jak dotąd, samotnie. Stawiał również sprawę uzgodnienia działań PPR z delegaturą rządu londyńskiego, wzywając jedynie do zaprzestania napaści i oszczerstw wobec ruchu robotniczego.

Wielokrotnie Wiesław w rozmowach kładł nacisk na konieczność stworzenia wspólnego frontu walki zbrojnej i odgrodzenia się od tych organizacji, które przeciwko walce występowały. Nawoływał wreszcie do porzucenia linii politycznej, którą delegatura przeprowadzała na terenie kraju: rozbijania jedności antyniemieckiej postawy społeczeństwa przez jątrzenie przeciwko PPR Gwardii Ludowej i organizacjom lewicowym, przez na wyłączanie ich z ludności do walk bratobójczych.

Rozmowy zostały przerwane przez przedstawicieli delegatury. W tym okresie również w wire zagadnień praktycznych krystalizowały się tezy ideologii partyjnej. Wiesław uczestniczył osobiście w formułowaniu zasad PPR. Jaki zasięg miała ówczesna jego działalność, świadczą o tym najlepiej następująca notatka, jednego z jego towarzyszy.

„Pamiętam dyskusję nad projektem I deklaracji programowej PPR. Najdojrzalszą jej krytykę wyraził Wiesław. Po dyskusji podjął się w ciągu dwu dni opracować nowy projekt deklaracji. Siedział dzień i noc. Napisał. I tą, która była przyjęta, wyszła spod jego pióra“.

Na stanowisku sekretarza generalnego PPR

Po masowych łapankach w połowie stycznia 1943 r., wywieziono z Warszawy kilkanaście tysięcy ludzi do Majdanka, odbyły się narady dowództwa Gwardii Ludowej. Kiedy jeden z towarzyszy zawile rozwodził się na temat czy Gwardia Ludowa jest zbrojnym ramieniem narodu, czy też Partii, Wiesław uciął krótko: „Co zamierza zrobić dowództwo Gwardii Ludowej w odpowiedzi na łapanki? Dalsze obrady dotyczyły już tylko tego zagadnienia. Konkretność, rzeczowość, szybkość działania cechowały Wiesława. W dniu 14 listopada 1943 r. Gestapo w lokalu przy ul. Grottgera aresztuje dotychczasowego sekretarza Partii, Pawła Findera.

W kilkanaście dni po tym, 23 listopada, na posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, Wiesław został wybrany na sekretarza generalnego Partii. Przyjmując na siebie ten niezmiernie ciężki obowiązek i odpowiedzialność Wiesław oświadczył towarzyszom: „Doceniam od powiedzialność i wagę obowiązków sekretarza Partii. — Sprostam zadaniom na mnie nałożonym, pod warunkiem kolektywnej pracy całego kierownictwa. Nasz kolektyw, w którym się tu znajdujemy, dopomoże mi w realizowaniu zadań na mnie nałożonych“.

Decyzja Partii powołująca Wiesława na to odpowiedzialne w tak trudnych dniach dla Narodu i Partii stanowisko, była wynikiem tej zasady działalności zbiorowej, w myśl której grupa ludzi związanych wspólnym celem, powierza kierownictwo temu, kto wykazał swoją pracą umiejętność urzeczywistnienia wspólnego celu po linii wspólnych zasad ideowych. Ten dzień w biografii dawnego ucznia ślusarskiego z Krosna i więźnia sanacyjnego reżimu stał się symbolicznym dla drogi ludowej. Nie po szczeblach kariery, nie po stopniach urzędowych awansów, nie dzięki tytułom i bogactwu lecz wśród najcięższych doświadczeń, po trudnych próbach, którym poddane były warstwy pracujące całego narodu, wchodzili do historii kraju wybitni działacze ruchu robotniczego.

Wódz konspiracji

Gdy czytamy życiorysy ludzi, których imię zostało związane z dziejami zbiorowości zawsze przychodzi nam na myśl pytanie: jakim był ów człowiek jak widzieli go inni, jak przedstawiał się w codziennym życiu? Odpowiedź na to pytanie, która charakteryzuje Wiesława już nie tylko jako bojowca konspiracji, ideologa Partii, polityka działacza społecznego, lecz jako człowieka pełnego przyjaźni i wrażliwości dla spraw ludzkich, znajdziemy w licznych wspomnieniach tych, z którymi Wiesław przeżywał owe trudne lata okupacji. Oto jedno z tych wspomnień: C. d. n.

Polityka Polskiej racji stanu

Z przemówienia Wiceministra Sprawiedliwości Chajna

Przyjmując uprzejmie zaproszenie Bloku Stronnictw Demokratycznych w Częstochowie, — przybył do naszego miasta Wiceminister Sprawiedliwości — ob. Chajn.

Do zapełniającej szczelnie salę Teatru Wielkiego publiczności ob. Wiceminister wygłosił obszerne przemówienie, które, jak żeśmy przewidywali, nie dotyczyło bezpośrednio wyborów, było natomiast szerokim omówieniem tak bardzo interesujących nas wszystkich kwestii naszej polityki wewnętrznej, a w szczególności zagranicznej.

Zagajenie zebrania

Zebranie zagaił prezes Stronnictwa Demokratycznego w Częstochowie ob. inż. Palczewski Jan.

Jesteśmy w przededniu wielkiego aktu państwowego. Aktem tym są wybory do Sejmu Ustawodawczego, na którym wybrani przedstawiciele narodu polskiego uchwalą nową konstytucję, odpowiadającą dzisiejszej naszej rzeczywistości.

Przystępując do tego aktu historycznego Blok Stronnictw Demokratycznych i Zw. Zaw. przedstawia narodowi polskiemu bilans dwuletniej ciężkiej, ale konkretnej pracy i z pozytywnymi wynikami.

W tym krótkim czasie zdołaliśmy wyzbyć się uczuciowego traktowania problemów politycznych, gospodarczych, czy też społecznych a przyswoiliśmy sobie rzeczowe podejście przy stabilizowaniu się naszych stosunków wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Realna ocena, jak również posunięcia odpowiadające duchowi czasu, spowodowały, że pewne grupy naszego społeczeństwa zajęły negatywne stanowisko do Bloku Stron. Dem. i Zw. Zaw. Negacja ta przejawia się niejednokrotnie w formie brutalnej, mającej na celu storpedowanie linii wytkniętej przez Blok Stron. Dem. i Zw Zaw. Kierownicy opozycji rzucili ziarno swoich niesprecyzowanych koncepcyj w glebę polskiego społeczeństwa i jeśli ziarno zakiełkowało, to jednak nie wydało owocu. Widocznie ziarno pochodzi z obcej gleby. — Jeżeli Blok Stronnictw Demokratycznych rozwinął pewną akcję przedwyborczą, to w tym celu, aby społeczeństwo do tej pory obojętne, zapoznać z genezą oraz skutkami pewnych pociągnięć.

Gruntowne poznanie problemów nas interesujących zezwoli na objektywną ocenę tych faktów.

Oto zadanie zebrań przedwyborczych.

Mowa Min. Chajna

Minister Chajn przemówienie swe, jak się wyraził, skierował przede wszystkim do ludzi apolitycznych i bezpartyjnych.

Okres, jaki obecnie przeżywamy, posiada swoje potocznie utarte miano — bezkrwawej rewolucji — mówił Minister, — rewolucji, której drogi tak bardzo różnią się od dróg, jakimi szły wszystkie poprzednie gwałtowne przemiany ustrojowe.

Nasz ustrój wszedł do Polski niemal w majestacie prawa, o tyle nie burząc tego prawa, o ile było to możliwe w kraju, który przebył klęskę sześciu lat okupacji.

Zdobycze osiągnięte w ogniu walki droższe są zwykle, niż te, które osiągamy w pokoju, tym też można tłumaczyć m. in. niepopularność pewnych posunięć Rządu, pewnych osiągnięć nowego ustroju.

Minister Chajn zajął się na wstępie omówieniem jednego z trudnych obecnie tematów, a mianowicie hasła przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Znamy doskonale przyczyny, jakie złożyły się na niepopularność tego hasła — jest to 150 lat niewoli, narzuconej nam niegdyś przez carską Rosję, 20-letni okres podsycania w narodzie nienawiści do Wschodu, nie zawsze zrozumiałe i przeto tragiczne dla każdego Polaka wydarzenia 1939 roku, bolesna dla każdego utrata Wilna i Lwowa, wreszcie przejście przez obszary polskie 11-milionowej Armii Radzieckiej, której poszczególni żołnierze zachowywali się wobec Polaków nieprzyjemnie, a w niektórych nawet wypadkach wręcz przestępczo.

Tak więc hasło, z jakim wystąpił nasz Rząd — hasło przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, nie jest hasłem popularnym przy ujęciu go od strony uczuciowej i nie stanie się popularnym, dokąd nie zrozumiemy, że nasz interes narodowy wymaga sojuszu z sąsiadem wschodnim, że sojusz ten jest koniecznością, wynikłą z prostego rachunku naszej polityki.

Dziś, po raz pierwszy bodaj, Polska poszła za głosem rozumu i czystej kupieckiej premedytacji, nie zaś za głosem serca i przesłanek emocjonalnych.

Naród, znany światu ze swego bohaterstwa, naród, który poniósł w ostatniej wojnie najdotkliwsze proporcjonalnie straty, i nie potrafił nigdy wyznaczać ceny za swą krew — jest sądzony w całym świecie jedynie za swe braki i błędy. Naród ten jednak w chwili obecnej nie popełni tego najstraszliwszego błędu, który tym razem przyniósłby mu utratę jego bytu i samostanowienia.

Ratujemy całość Polski i jej niepodległość

B. rząd emigracyjny w Londynie zarzucił naszemu Rządowi, że oddając ziemie na Wschodzie jest zdrajcą, rząd emigracyjny mienił się być obrońcą połowy Polski, my zaś wiemy i rozumiemy, że oddając ziemie wschodnie z Wilnem i Lwowem, ratujemy całą Polskę i jej dalszą niepodległość. Zabieg polityczny Rządu Polskiego jest zabiegiem chirurgicznym na podobieństwo amputacji zgangrenowanego członu dla ratowania całego organizmu. Rząd Polski przyjął koncepcję oddania Wilna i Lwowa w obliczu perspektywy wyzwolenia Polski przez Armię Czerwoną, która w wypadku naszej postawy wrogiej wobec Zw. Radzieckiego, wkroczyłaby w liczbie 11 milionów na teren Polski jako armia wroga, armia okupacyjna.

Nie mogło być popularne jednak hasło Rządu, głoszące przyjaźń ze Zw. Radzieckim, podczas gdy kilka milionów Polaków było zmuszonych do opuszczenia terenów, od lat przez nich zamieszkiwanych.

Nie będę mówił o warunkach geopolitycznych ziem wschodnich, o racjach narodowościowych, procencie zamieszkujących je Ukraińców — oświadcza Min. Chajn — te sprawy to raczej argumenty, mniej przemawiające do ludzi, którzy cierpią szczerze nad utratą bliskich im: Lwowa i Wilna. Ci ludzie muszą zrozumieć, że utrata tych ziem, to sine qua non naszej niepodległości i samostanowienia.

Drugi problem budzący wrogość pewnych grup społecznych, niepokój w umysłach niektórych Polaków, to problem anulowania dekretem PKWN praw do ziemi polskiego obszarnictwa. Ten sam problem dotyczy upaństwowienia fabryk. To niezadowolenie obejmuje jednak tylko nieliczną kastę ludzi. Mimo wielkich wysiłków Rządu, jest w Polsce jeszcze b. wielu ludzi niezadowolonych, ludzi, którzy nieraz pełniąc wierną służbę dla demokracji, nie otrzymują tego wszystkiego, co jest im konieczne do prymitywnego choćby bytowania. Nie każdy jest w stanie pojąć, na jak wiele przeszkód napotyka dziś dobra wola Rządu, nie każdy także pamięta, że Państwo nasze powstaje z gruzów, a także trudności z aparatem rządzącym, do którego niechętnie i wrogo ustosunkowała się od razu fachowa inteligencja, a więc obsadzonym często nieodpowiednio, nie są bez znaczenia, jeśli chodzi o wynik prac tego Rządu. Margines niezadowolonych jest duży, ale na marginesie tym znajdują się jednak w mniejszej części ludzie pracy, a w większej spekulanci, b. obszarnicy, fabrykanci, a także wielotysięczne rzesze volksdeutschów, których interes leży w innym przymierzu, niż obecne.

Nasza opozycja ma na ustach wieczne hasło — nie należało oddać ziem na Wschodzie. Jakąż więc inną koncepcję przeciwstawi ta opozycja polityce obecnego Rządu? Pozostając w stosunkach przyjaznych ze Zw. Radzieckim, polegamy na sojuszu z wrogiem Niemiec. Oparcie się całkowicie o Zachód oznaczałoby przyjaźń z przyjaciółmi Niemiec. A nie ma chyba w Polsce człowieka, który by nie był wrogiem tego narodu. Ziemie Zachodnie otrzymaliśmy nie dzięki Byrnes'owi i Bevin'owi, ale dzięki Zw. Radzieckiemu i nie dzięki Byrnes'owi i Bevin'owi je utrzymamy, ale dzięki Zw. Radzieckiemu. A Polska bez Ziem Zachodnich to Generalna Gubernia, to Księstwo Warszawskie.

Tu nie chodzi o sentyment, czy brak tego sentymentu do Zw. Radzieckiego, tu chodzi o nasz najistotniejszy interes.

Musimy przemóc opory niechęci

Wielu lat potrzeba na to, by w duszy Polaka przemogły się opory wobec tego stanowiska. Padają (coraz rzadziej zresztą) domysły, że w intencji Związku Radzieckiego leży uczynienie z Polski 17-ej republiki. I do tej sprawy nie należy podchodzić emocjonalnie, tu także należy szukać interesu, tym razem interesu Rosji Sowieckiej. Zw. Radziecki podchodzi do tej sprawy uczciwie, ale bez sentymentów. Jego założeniem politycznym jest utworzenie bariery słowiańskiej, która by była w stanie zabezpieczyć mu swobodny dalszy rozwój i stanowiłaby siłę oporu wobec prób agresji ze strony Zachodu. Taką bazą mogą być jedynie państwa wolne.

Każda opozycja, szczególnie opozycja w warunkach polskich, jest zjawiskiem zdrowym i pozytywnym. Błędy, od jakich roi się wszędzie tam, gdzie się coś robi, gdzie się tworzy nowe wartości życia, są zwykle najłatwiej wykrywane i naprawiane przez istniejącą racjonalną, jawną opozycję. I my tej opozycji potrzebujemy.

Rząd Polski zwrócił się swego czasu do pozostającego wówczas w b. rządzie londyńskim premiera Mikołajczyka z propozycją wstąpienia tego wyraziciela opozycji polskiej do naszego Rządu.

Min. Mikołajczyk przybył do Polski, a wraz z jego przybyciem obudziły się nadzieje Polaków na powrót tych, którzy przebywają na emigracji, na zlikwidowanie niedorzecznego ruchu podziemnego oraz na stworzenie harmonijnych warunków współpracy z lojalną opozycją. Wszystkie te trzy nadzieje zawiodły.

Zwycięstwo Mikołajczyka - to utrata niepodległości

Tu Min. Chajn próbuje stworzyć wizerunek przyszłych losów, jakie czekają Polskę, gdyby grupa Min. Mikołajczyka zyskała większość głosów w zbliżających się wyborach.

Min. Mikołajczyk, realizując swą koncepcję polityczną, nie byłby już w stanie cofnąć dokonanego faktu reformy agrarnej, upaństwowienia przemysłu, ba, nawet nie ogłosi się on wrogiem Zw. Radzieckiego. Ale — Min Mikołajczyk oprze polską politykę zagraniczną o państwa anglosaskie. I tu mylą się ci, którzy prorokują w wypadku wygrania przez p. Mikołajczyka wyborów, wkroczenie na tereny polskie Armii Czerwonej. Zaistniałyby niewątpliwie próby oporu ze strony mas pracujących Polski, nie to jest jednak decydujące: Stracilibyśmy pomoc i poparcie Zw. Radzieckiego, nie uzyskując w zamian niczego na Zachodzie. Mielibyśmy podejrzliwy i wręcz wrogi stosunek Zw. Radzieckiego dla takiego rządu.

Polska pomiędzy wrogim wówczas Zw. Radzieckim i wrogimi zawsze i na zawsze Niemcami, Polska bez Ziem Zachodnich — oto dzieło, jakie dałaby nam polityka Min. Mikołajczyka. W konsekwencji — jego zwycięstwo — to dla Polski utrata niepodległości.

Otrzymaliśmy już lekcję historii, lekcja ta była aż nadto bolesna i po przeprowadzeniu prostej kalkulacji handlowej, musimy jasno zrozumieć, gdzie leży nasz interes.

Są to zagadnienia, którymi interesuje się dziś każdy Polak, trudno więc sobie wyobrazić, by wśród społeczeństwa istniały jednostki całkowicie obojętne na interesy kraju. Toteż fikcją jest wyrażenie — apolityczność. Największy odsetek ludzi t. zw. apolitycznych znajdziemy wśród inteligencji. Zjawisko to jest tym niezrozumialsze, że ta właśnie inteligencja dopiero w okresie obecnym uzyskała możność pełnego rozwoju, nieograniczone warunki pracy i urabiania swobodnego poglądu na świat.

Nie ma więc dzisiaj ludzi apolitycznych — są ludzie po tej lub po tamtej stronie barykad!

*

Po przemówieniu Min. Chajna zabrał głos profesor Gimnazjum Państw. im. R. Traugutta Dąbrowskie, który nawiązując do przemówienia Ministra przedstawił konkretne korzyści, jakie Polska osiągnęła przez dwuletnie wysiłki obecnego Rządu. Na zakończenie prof. Dąbrowski wezwał obecnych do poparcia w zbliżających się wyborach Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Zebrani w liczbie ponad 1.000 osób przyjęli odczytaną przez wiceprezydenta miasta ob. D. Kanalskiego rezolucję, popierającą Blok reform.

H. S.

Powiat Włoszczowski głosuje za Rządem Jedności Narodowej

Wypowiedzi bezpartyjnych Obywateli

gm. Chrząstów, Dobromierz i Oleszno

Ja, Adamczyk Stanisław, zam. w Rudnikach gm. Chrząstów, ur. 12. 6. 1907 r., nie należący do żadnej organizacji politycznej, oświadczam, że głos w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego oddam na rzecz Bloku Demokratycznego. Uczynię to dla tego, że jestem przekonany, że Blok Stronnictw Demokratycznych jest jedynym reprezentantem chłopa, robotnika i inteligencji pracującej, że Blok Stronnictw Demokratycznych stoi na straży pokoju i dobrobytu mas pracujących.

Adamczyk Stanisław

*

Podobne oświadczenia złożyli: Józef Chmielowski, ur. 3. 3. 1907 r. bezpartyjny, zam. w Rudnikach gm. Chrząstów oraz Aleks Rozwadowski, bezpartyjny, zam. w Dąbrowie gm. Chrząstów. Koźmińska Stanisława, ur. 10. 2. 1925 r., zam. w Kuźnicy gm. Chrząstów.

*

Daniel Bąk ur. 15. 4. 1885 r., zam. w Rączkach gmina Dobromierz, Wincenty Stryjewski, ur. 25. 7. 1889 r., zam. w Stanowiskach gm. Dobromierz, Walenty Wawros, ur. w 1900 r., zam. w Wymysłowie gm. Dobromierz i Lewandowski, urodz. 19. 9. 1906 r., zam. tamże — wszyscy bezpartyjni.

•

Antoni Ociepka, Ewelinowie gm. Oleszno, Maria Gąsowska, ur. 19. 7. 1913 r., zam. we wsi Ewelinowie, Jan Skuza, ur. 4. 5. 1890 r., zam. w Ewelinowie, Piotr Stolarczyk, ur. w 1904 r., zam. w Koziej Wsi gm. Oleszno, Michał Stawarczyk, ur. 26. 9. 1895 r., zam. w Koziej Wsi gm. Oleszno, Jan Strzelec, ur. w 1908 r., zam. w Koziej Wsi gm. Oleszno, Krystyna Stanowczyk, ur. 11. 10. 1922 r., zam. w Koziej Wsi gm. Oleszno, Józef Chrobot, ur. 15. 3. 1923 r., zam. w Lasocinie gm. Oleszno, Polczyn, ur. 14. 6. 1900 r., zam. w Lasocinie, Zygmunt Cygan, urodz. 19. 1. 1920 r., zam. w Lasocinie, Stanisław Lis, ur. 27. 9. 1914 r., zam. w Olesznie, Wójcik, ur. w 1909 r., zam. w Olesznie, Wł. Kowalczyk, ur. w 1901 r., zam. w Olesznie, Fr. Kowalczyk, ur. w r. 1894, zam. w Olesznie, Jan Kowalczyk, ur. w 1806 r., zam. w Olesznie, Fr. Sitowski, ur. 9. 2. 1907 r., zam. w Olesznie, Antoni Grabiec, ur. 3. 4. 1868 r., zam. w Olesznie, Wincenty Raczyński, urodz. w 1894 r., zam. w Olesznie, Wł. Kapelusz, ur. 22. 8. r., zam. w Olesznie, Wł. Kowalczyk, ur. 25. 10. 1892 r., zam. w Olesznie, Wł. Grabiec, ur. 11. 11. 1903 r., zam. w Olesznie, W. Boruszka, ur. 21. 7. 1890 r., zam. w Olesznie, Jan Strzelec, ur. 29. 8. 1896 r., zam. w Olesznie, Adam Kapelusz, ur. 13. 2. 1900 r., zam. w Olesznie, Stefan Kuziński, ur. 7. 2. 1905 r., zam. w Olesznie, Kowalczyk, ur. w 1921 r., zam. w Świdnie gm. Oleszno, Jerzy Wójcik, ur. 1. 5. 1923 r., zam. w Woli Świdzińskiej gm. Oleszno, Piotr Stolarczyk, ur. 7. 7. 1901 r., zam. w Woli Świdzińskiej, Ludwik Zamożny, ur. w 1880 r., zam. w Woli Świdzińskiej — wszyscy bezpartyjni.

Z frontu Daniny Narodowej

200 milionów od przemysłu spożywczego na Daninę Narodową

Państwowy Przemysł Spożywczy: Zjednoczenia przemysłu: Fermentacyjnego, Spożywczego i Konserwowego wpłaciły na Daninę Narodową 200 milionów złotych.

„Film Polski" wpłacił na Daninę Narodową 29,250,000 zł. a SPB 10 milionów złotych.

Ogólna suma wpłat na Daninę Narodową przekroczyła w dniu dzisiejszym sumę 7 miliardów złotych. Wpłaty napływają w dalszym ciągu.

Żołnierze polscy z Anglii na Daninę Narodową

Kilka dni temu Pełnomocnik Rządu do spraw Daniny Narodowej otrzymał od żołnierza polskiego z Anglii, Hrankowskiego, wzruszający list oraz 2 dolary na Daninę Narodową.

Obecnie podobnej treści list z dołączeniem 2 dolarów nadszedł również od innego żołnierza 1 Dyw. Pan. z Anglii ob. Tadeusza Bucio, który pisze: za kupiłem z mego żołdu 2 dolary, ponieważ pieniędzy, jakimi otrzymuję żołd nie mogę posłać, gdyż są to bony okupacyjne i poza granicami bezwartościowe. Proszę o przyjęcie mej skromnej daniny".

Subskrybenci Pożyczki Odbudowy Kraju korzystają z bonifikaty przy Daninie Narodowej

Płatnicy podatku gruntowego, od nieruchomości i podatku obrotowego, którzy w swoim czasie subskrybowali i wpłacili Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju w wysokości zaleceń właściwych Komisji Obywatelskich, obecnie otrzymują bonifikatę w wysokości 25 proc. wymierzonej daniny. Oczywiście ulga ta będzie miała zastosowanie tylko do tych płatników, którzy dokonają wpłaty w terminie do dnia 15 stycznia 1947 r. Po tym terminie płatnicy, którzy nie dopełnią obowiązku obywatelskiego będą narażeni na przymusowe ściągnięcie pełnej sumy Daniny Narodowej w drodze egzekucji.

Zniszczona Warszawa Ziemiom Odzyskanym

Skazana przez wroga na zagładę, zburzona w trzech czwartych, cudownie odradzająca się Stolica Polski może być dumna ze swych obywateli: mieszkańcy Warszawy wpłacili na Daninę Narodową 646.000.000 złotych.

Suma ta nie obejmuje wpłat dokonanych przez centralne instytucje gospodarcze mające siedzibę w Warszawie, które dokonywały wpłat w imieniu swych członków na terenie całej Polski.

Mieszkańcy Warszawy czynem udowodnili, że odbudowując z wielkim wysiłkiem swe miasto, nie zapominają również o swych obowiązkach wobec kraju. A zagospodarowanie Ziem Odzyskanych jest właśnie dziś pierwszym obowiązkiem kraju.

Bilans wpłat w powiecie radomszczańskim

Ostateczny bilans wpłat przedterminowych na Daninę Narodową z terenu całego powiatu radomszczańskiego przekroczył znacznie sumę, którą mogliśmy naszym czytelnikom podać bezpośrednio po zamknięciu kas przyjmujących wpłaty.

Miasto Radomsko i powiat osiągnęły tytułem dobrowolnych wpłat przedterminowych na Odbudowę naszych Ziem Zachodnich sumę 25 milionów złotych. Jest to wynik, który chlubnie świadczy o wyrobieniu obywatelskim społeczności radomszczańskiej. Słowo uznania należy się też Urzędowi Skarbowemu i poszczególnym Komitetom Gminnym, które bez wytchnienia i w nader gorączkowym tempie pracowały ofiarnie przez szereg dni, załatwiając niezliczone rzesze interesantów.

Kto zna byłego gubernatora Zörnera?

Sąd Grodzki i w Lublinie wzywa wszystkie osoby przebywające w czasie okupacji na terenie Lubelszczyzny, do składania zeznań o zbrodniczej działalności b. gubernatora Okręgu Lubelskiego Zörnera. Wszelkie wiadomości należy nadsyłać na adres: Sąd Grodzki w Lublinie, ulica Okopowa 11, pokój Nr 19.

—o—

Na sztandar OMTUR

Na wezwanie ob. Piaścika ob. dyr. Chawryłło wpłaca na sztandar OM TUR zł 500 i powołuje do podtrzymania łańcucha ob. dyr. Pasiekę, ob. Szmita, kier. f-my Metres, ob. Puchniewicza.

Na wezwanie ob. Ceglarka A. ob. Worończuk M. wpłaca n asztandar OM TUR zł 200 i powołuje do podtrzymania łańcucha red. sport. ob. Gajosa, przew. OZPR ob. Szmekla, ob. ob. Kokoszczyka, Bochusza Chrząstka, Wilczyńskiego.

Na wezwanie ob. Ceglarka A. ob. Migalski wpłaca na sztandar OM TUR zł 200 i powołuje do podtrzymania łańcuch ob. ob. inż. Malinowskiego, Dusika, Maszewskiego, Helmana, Sobieraja.

Na wezwanie ob. Kohna ob. Dłubak wpłaca na sztandar OM TUR zł 300.

Ob. E. Suchecki wpłaca na wezwanie ob. Jurka zł. 1000 na sztandar T. U R. i wzywa do wpłacenia: ob. ob. Kanusa i Zbrocha.

—o—

Kronika m. Radomska

Pracownicy państwowi idą z Blokiem Stronnictw Dem.

Zarząd Koła Związku Zawodowego Pracowników Państwowych R. P. w Radomsku doceniając ważność jednolitego Frontu Demokratycznego przy nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego, solidaryzując się z Uchwałą Zarządu Głównego i łączy we wspólnym Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Sport

Victoria faworytem mistrzostw siatkówki

Wyniki świątecznych rozgrywek siatkówki były następujące: Legion — Błachownia 2:1 (13:15, 15:5, 15:9); Legion — HKS w. o.; Skra I — Skra II 2:1 (15:10, 7:15, 15:3); Victoria — CKS II 2:0 (15:6, 15:4); Błyskawica — Błachownia w. o.; Lot — Legion 2:0 (15:9, 15:12); CKS I — HKS w. o; Błachownia — Skra I w. o.; Victoria — Skra I w. o.; Victoria — Skra II w. o.; CKS I — CKS II 2:1 (15:6, 10:15, 15:8); Lot — Skra I w. o.; Legion — HKS w. o.; Lot — Błyskawica w. o.; Victoria — Błachownia 2:1 (5:15, 15:6, 15:9); CKS II Skra II 2:0 (15:5, 15:1); Błyskawica — HKS ob. w. o.; CKS I — Legion 2:0 (15:1, 15:5); HKS — Skra I ob. w. o.; Błachownia — CKS II 2:1 (13:15, 15:4, 15:6); Victoria — Lot w. o.; CKS I — Skra II w. o.; Skra I — Błyskawica w. o.; Skra I — Legion 0:2 (11:15, 9:15); Victoria — HKS w. o.; CKS II — Lot 0:2 (13:15, 12:15); Skra II — Błachownia w. o.; Błyskawica — CKS I w. o.; Legion — Victoria 0:2 (1:15, 3:15); HKS — CKS II w. o.; Błyskawica — Skra I w. o.; Lot — Skra II w. o.; CKS II — Legion 0:2 (14:16, 13:15); Victoria — Błyskawica w. o.; CKS I — Skra II 2:0 (15:3, 15:2); Błachownia — Lot w. o.; Skra II — HKS ob. w. o.

Tabelka po I rundzie przedstawia się następująco:

1) Victoria pkt. 9; 2) CKS pkt. 7; 3) Lot pkt. 7; 4) Legion pkt. 6; 5) CKS II pkt. 4; 6) Błachownia pkt. 4; 7) Skra I pkt. 2; 8) Skra II pkt. 1; 9) Błyskawica pkt. 0.

Pozostał do rozegrania mecz CKS I — Błachownia.

Charakterystyka drużyn

Jesteśmy na przełomie I eliminacyjnych rozgrywek siatkówki. Organizatorzy dołożyli wszelkich starań aby po przeszło półtoraroczej przerwie używonić tę popularną gałąź sportu — piłkę siatkową.

Przez sal eOśrodka przewinęła się setka zawodniczek i zawodników, reprezentujących sport robotniczy, szkolny i akademicki; możemy stwierdzić, że Częstochowa nie ustępuje znacznie innym ośrodkom. Taki np. zespół Victorii przedstawia dość wysoką klasę. — Zawodnicy o poziomie wyrównanym, wysokiej technice i zrozumieniu zespołowym. Drużyna znana na terenie miasta CKS posiada parę asów, lecz myśląc także o przyszłości szkoli narybek. Drugi zespół tego klubu posiada świetną obronę; za rok, dwa przy odpowiednim treningu zastąpi godnie drużynę asów.

Zespół Błachowni o świetnej grze ofensywnej, to groźny konkurent dru żyn prowadzących.

Do czwórki stara się dołączyć Lot (Konopiska). Jest to drużyna o wielkiej ambicji sportowej, wymaga to zajęciu lepszego miejsca przeszkodził brak treningów na sali.

O zespole RKS Skra trudno coś powiedzieć. Nie pomoże ofiarna praca jednostek gdy brakuje chętnych. Zespół żeński tego klubu b. wyrównany.

M. Worończuk.

Mecze finałowe ping-ponga

Dziś w czwartek 9 b. m. rozpoczynają się rozgrywki finałowe o mistrzostwo w tenisie stołowym. Na początek spotkają się: AZS z Partyzantem w Świetlicy YMCA o godz. 17. SkraSkra z CKS-e... w Świetlicy Skry o tejże godzinie.

—o—

Książki nadesłane:

Christine — „Waza z epoki Ming", German — „Królewna i jej panny", Samozwaniec — „Tylko dla kobiet", K. T. Wand — „Cień wilka", Bronowski — „Trzy siostry", Hoffmeister — „Turysta mimo woli", Grabowski — „Anna".

Kronika miejscowa

Odprawa Powiatowa!

W dniu 10 bm. o godzinie 10-tej rano odbędzie się w Teatrze Miejskim ul. Kilińskiego 15 odprawa wszystkich ob. ob. Burmistrzów, Wójtów, Przewodniczących Gminnych Rad Narodowych, Sekretarzy i Sołtysów.

W odprawie weźmie udział Wojewoda Kielecki ob. Wiślicz-Iwańczak.

Komunikat Zw. Ucz. Walki Zbr. w Częstochowie

Związek Uczestników Walki Zbrojnej w Częstochowie zawiadamia rodziny ostatnio ekshumowanych z Olsztyna, Janowa, Apolonki, lotniska i cmentarza żydowskiego, że w dniu 12 stycznia b. r. o godz. 11-tej w kościele garnizonowym odbędzie się Msza św. w intencji pomordowanych.

Wydawanie bonów Akcji Pomocy Zimowej

Miejski Komitet Opieki Społecznej w Częstochowie uprzejmie zawiadamia, że z dniem 7-go stycznia r. b. będą wydawane bony w Akcji Pomocy Zimowej, dla rodzin posiadających troje i dwoje dzieci.

Poza tym będą wydawane bony na węgiel po 50 kg na rodzinę (w firmie Węglobiok, Aleja Wolności).

Gwiazdka dla najbiedniejszych

Miejski Komitet Opieki Społecznej zorganizował w dniach przedświątecznych w ramach Akcji Pomocy Zimowej uroczystość gwiazdkową dla najbiedniejszych mieszkańców Radomska 200 osób otrzymało paczki żywnościowe zawierające mąkę, kaszę, słoninę i cukier. W dzień wigilijny taka sama ilość podopiecznych spożyła w Kuchni Ludowej obiad z 2 dań i otrzymała po jednej struceli świątecznej.

Akcję dożywiania starców i dzieci prowadzi Miejski Komitet Opieki Społecznej stale we własnej Kuchni Ludowej.

Ważne dla turystów

Polskie Biuro Podróży „Orbis" Oddział w Częstochowie, podaje do wiadomości, że dysponuje obecnie miejscami wagonu sypialnego „Orbis" w pociągu bezpośrednim Warszawa—Częstochowa — Zakopane. Odjazd pociągu z Częstochowy: w środy, piątki i niedziele o godz. 0.15.

Bliższych informacji udziela PBP „Orbis", Aleja Najśw. Maryi Panny 16 codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8 — 18-tej.

Ze względu na dużą frekwencję, zamówienia na miejsca sypialne winny być zgłaszane przynajmniej w przeddzień wyjazdu.

Plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

Niniejszym zawiadamiamy, że plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się dn. 10 stycznia 1947 r. o godz. 16-ej, w lokalu Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Aleja 35, I p.

Porządek dzienny posiedzenia:

1. **Zagajenie,**
2. **Ślubowanie nowych członków M. R. N.,**
3. **Przyjęcie ostatniego protokółu,**
4. **Sprawozdanie ob. Prezydenta Miasta,**
5. **Dyskusja nad sprawozdaniem,**
6. **Zatwierdzenie uchwał Prezydium M. R. N.**
7. **Powzięcie uchwały odnośnie preliminarza budżetowego za czas od dnia 1 kwietnia 1946 r. do 31 grudnia 1946 r.,**
8. **Powzięcie uchwały w sprawie statutu opłat komunalnych,**
9. **Wolne wnioski.**

Prosimy o obowiązkowe i punktualne przybycie.

Zebranie organizacyjne Koła Abs. Liceum Handl. Zrzesz. Naucz.

Dnia 12 stycznia o godz. 11 rano w lokalu Szkół Zrzeszenia Nauczycieli w Częstochowie przy ul. Narutowicza 19 odbędzie się Zebranie Organizacyjne Koła Absolwentów Liceum Handlowego Zrzeszenia Nauczycieli. Wszyscy Panowie Profesorowie i Absolwenci proszeni są o punktualne przybycie.

Wolna sprzedaż niektórych wyrobów tytoniowych

Zgodnie z zarządzeniem Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego z dnia 14 grudnia 1946 r. i dn. 23 grudnia 1946 r. prócz papierosów „Tryumf", „Bałtyk", „Wolność", których sprzedaż nadal odbywać się będzie tylko na karty żywnościowe I kat. kartę „M. K", oraz dla robotników rolnych i plantatorów tytoniowych, została wprowadzona wolna sprzedaż po zostałych wyrobów tytoniowych.

Wszystkie dotychczasowe punkty detaliczne sprzedaży, zarówno spółdzielcze, jak inwalidzkie, rozpoczynają z dniem 7 stycznia 1947 r. sprzedaż każdemu, bez ograniczeń i bez kartek, wyrobów tytoniowych nie objętych kartkami. Jak obecnie, do wolnej sprzedaży zostały oddane:

papierosy „Mazur" bezustnikowe po zł. 2.— za sztukę w opakowaniu po 100 szt.

100 szt.

papierosy „Partyzant" ustnikowe po zł. 1.20 za szt. w opokowaniu po 100 szt.

tytoń „Średni Fajkowy" po zł. 1.000 za kg. w opakowaniu po 50 gr.

Podziękowanie PCK

Polski Czerwony Krzyż Oddział w Częstochowie składa gorące podziękowanie Dyrekcji i Pracownikom Elektrowni w Częstochowie za złożoną ofiarę w wysokości zł. 10.000

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 6 do 12 stycznia b. r. dyżurują następujące apteki: Z. Monikowskiego — I Aleja 14; J. Zagórskiego — Al. Wolności 68; K. Lembkego — Raków ul. Towiańskiego 7 tylko od godz. 8-19-ej.

Ofiary

Wosik Lucjan wpłaca zł. 3.000 na wdowy i sieroty po ofiarach hitlerowskich.

Orłowska Anna wpłaca zł. 1.000 (tysiąc) w tym 150 honorarium wierszowe i 850 ofiara, na wdowy i sieroty po więźniach obozów hitlerowskich.

Regina Różańska wpłaca na Ligę Kobiet pow. częstochowskiego zł 500 (pięćset) i wzywa do przedłużenia łańcucha ob. prezydentową Wolańską, prezesową Zajdową, w ceprezydentową Federakową, dyrektorową Żeglicką, mecenasową Stypułkowską, Wiesławę Leszczyńską, Augustyniakową, Zofię Skempcową, dyrektorową Gołębiową.

Kronika kielecka

Po roku istnienia Hufców Budowlanych „Świt"

Idea Hufców Budowlanych „Świt", realizowana przez jej inicjatora, wojewodę kieleckiego mjr. Wiślicz-Iwańczyka, okazała się życiową i żywotną już w ciągu pierwszego roku. Okres najcięższy: organizacji Hufce Budowlane mają już poza sobą. Na wiosnę święcić będą pierwszą rocznicę. Do tego też czasu założone zostaną podwaliny pod samowystarczalność i opłacalność gospodarczą Hufców, a to dzięki przejęciu kilku ośrodków rolnych, dostarczających żywności oraz dzięki podniesieniu rekompensaty finansowej za wykonane roboty w terenie Jeżeli w tym czasie instytucja Hufców Budowlanych „Świt" otrzyma odpowiednią podstawę prawną i własny budżet, istnienie jej i dalszy rozwój zostaną przesądzone.

Myślą przewodnią inicjatora Hufców Budowlanych „Świt" było dostarczenie w możliwie krótkim czasie, przy minimalnych kosztach administracji, największej liczby kwalifikowanych sił rzemieślniczych, niezbędnych do odbudowy zniszczonych wojną osiedli wiejskich, w pierwszym rzędzie: obiektów gospodarczych. Wiemy, że ziemi królewskiej, wsławiony nieustępliwą walką z okupantem hitlerowskim na czele swojej brygady „Świt", Major Wiślicz, bezpośrednio po objęciu **władzy wojewody kieleckiego, podjął** zadanie gospodarczego podniesienia tych części kieleccczyzny, na których pozostały straszliwe ślady wojny, zgliszcza, pola minowe i bunkry. Na zminowanych terenach zamiast żywych ludzi były ich bolesne cienie, ofiary wojny grużliczne kobiet i dzieci. Wszyscy młodzi i zdrowi byli się i ginęli w partyzance „Świtu". Więc kiedy zajaśniało i nad ziemią kielecką słońce wolności trzeba było zająć się losem tych, którzy ocaleli z pogromu i wyszedłszy z lasów, szukali pracy i chleba. Starsi wiekiem „świtowcy" odeszli do wojska lub pojechali na ziemie zachodnie, młodsi nie trafili do szkół i warsztatów, nie ich bowiem za wiele na biednej ziemi kieleckiej. Należało zająć się losem tej młodzieży. Walczyli bowiem dla Polski ludowej — dzisiaj mieście ich nie w lasach. Tak powstały Hufce Budowlane „Świt". Hasłem ich pozostała nadal walka o Polskę wolną, światłą duchem i zasobną materialnie. Szkoła pracy pozytywnej: uczę się, budować, przeobrażać siebie i swoją Ojczyznę w Polskę nową, lepszą, mędrszą, bogatszą niż kiedykolwiek była.

Zrodzone z tej idei, ożywione duchem „Świtu", Hufce Budowlane rozpoczynają drugi rok swojego działania, okres zorganizowanej pracy nad odbudową kraju.

(F. W.)

Podziękowanie

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w Kielcach, otrzymało poniższy list.

Do

Towarzystwa Przyjaciół Żołnierzy w Kielcach

W związku z tegoroczną gwiazdką żołnierską, zorganizowaną na terenie garnizonu m. Kielc, żołnierze nasi którzy w obecnych dniach naszej państwowości, pracują nad jej utrwaleniem nie mogli spędzić świąt w gronie swoich najbliższych, dzięki Waszej pracy i ofiarności społeczeństwa, mieli możność uroczyście i radośnie spędzić Święta Bożego Narodzenia. Otrzymane podarki i upominki: były dowodem pamięci i sympatii społeczeństwa do żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego.

Za wysiłek, poświęcenie i widome dowody przywiązania, jakie Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza kierowane przez ob. Kaczmarskiego złożyło przy organizacji tegorocznej gwiazdki żołnierskiej, składamy Wam w imieniu oficerów, podoficerów i szeregowych naszej dywizji najserdeczniejsze podziękowanie i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Demokratycznej Polski Ludowej.

(—) Kupsza płk. dypl.

Z-ca D-cy Dyw. Piech

(—) Konieczny mjr.

Dyżury aptek

Dnia 12-go stycznia b. r.

Leydo — Plac Partyzantów 16 Dyżur nocny. Balińsk — ul. Sienkiewicza 49. Dyżur dzienny. Krzanowski — **Plac Partyzantów 11. Dyżur dzienny.**

Teatr Kameralny

»Człowiek za burtą«

(Epoka tempa)

komedia w 3 aktach Ant. Cwojdzińskiego, reżyseria Wacława Ścibora, dekoracje art. mal. Wł. Wagnera.

„Człowiek za burtą" to tytuł do dramatu. W zestawieniu z podtytułem — „epoka tempa" może on sugerować wstrząsającą satyrę na wiek XX à la chaplinowskie „Dzisiejsze czasy". Znając jednak sceptycyzm i dobry humor Cwojdzińskiego na wstrząsy nie jesteśmy przygotowani. Cwojdziński nie tragizuje. Jeśli w jego sztukach życie zawsze triumfuje nad człowiekiem, usiłującym wyjść mu naprzeciw, jeśli w swoim biegu odrzuca najpewniej i najsubtelniej wyprowadzone tezy i zasady — to nigdy nie miażdży a jedynie dobrotliwie sprowadza na właściwe miejsce. W komedii „Człowiek za burtą" oczekujemy przeto interesującego meczu człowiek — życie, obfitującego w paradne sytuacje, dowcip i paradoks, w wyniku którego zwycięża życie ale dla dobra zwyciężonego.

Słusznie Cwojdziński przekonuje nas, że człowiek jest omylny — nie mylimy się co prawda co do szczęśliwego zakończenia komedii ,ale mylimy się i co do sytuacyj i co do dowcipu i co do paradoksu. Autor nadużył nie tylko tytułu, nadużył również i naszej wiary w jego pomysłowość w zabawianiu.

Zbyt płytki, jak na osiągnięcie spodziewanego przez nas efektu, jest przekrój życia, jakiego w komedii dokonuje Cwojdziński. — Przecina on bowiem samą śmietankę, nie sięgając warstw głębszych, na poziomie których zaczyna się istotna walka i istotna rywalizacja. W tym ważkim sensie inżynier „człowiekiem za burtą" nie jest, przeciwnie doskonale się trzyma pomiędzy burtami życia. Posiada — nie wiemy jakie — ale niewątpliwie znakomicie prosperujące biuro, skoro pozwala swemu właścicielowi na kosztowne eksperymenty z jachtami. Inżynier nie jest również par excellence człowiekiem „epoki tempa", ponieważ ani nic go do tego nie zmusza, ani nie ma jej w nerwach, skoro dzięki jednej ładnej buzi i jednej zimnej kąpieli wyrzeka się swego dotychczasowego pośpiesznego trybu życia, w zamian za podziwianie w uroczym towarzystwie uroków natury, których dziwnym trafem, pasjonując się tak zbliżającym do nich sportem jak żeglarstwo, dotychczas nie spostrzegał.

Ładnym elementem komedii jest zapoznana przez wielu dzisiejszych ludzi miasta ich własna tęsknota do natury, do słońca, według którego żyją i którym radują się szczęśliwi w swej prostocie ludzie, jak stary rybak Jan. Myliłby się jednak ten, kto by wyprowadzał daleko idące wnioski co do romantyczności tej postaci. Stary Jan jest starym spryciarzem, rozkoszuje się na równi i słonkiem na niebie i pieniążkiem w dłoni, nie gorszy się względnością dzisiejszej moralności i sam z niej korzysta i ułatwia to innym.

Jednej ze swych obfitości Cwojdziński komedii nie pożałował, a mianowicie dwuznaczników. Nie ma bodaj wolnego od nich zdania. No i oczywiście nie pożałował charakterystycznego już w jego twórczości typu naiwnej — dziewczęcia, którego naiwność powoduje ustawiczne sypanie powiedzeniami, rojącymi się od dwuznaczników, ale jednocześnie pozwala na wychwytywanie ich w lot tak z własnych, jak cudzych słów.

Komedia miejscami jest rażąco naciągnięta. Niepodobna, aby można tak długo nie spoglądać na swego rozmówcę, jak to czyni inżynier podczas manipulacji Marysi z notesem, ani niepodobna wejść do pokoju i nie spostrzec umieszczonej na pierwszym planie drugiej osoby. Niesmak, jaki budzi końcowa scena, kiedy to stary Jan skwapliwie zamyka w swojej izbie dwoje młodych ludzi płci odmiennej na skobel i kłódkę, ratuje autor niekoniecznie przekonywującą jak na sceptyka woltą: „pomaluśku — mamy przecież przed sobą całe życie" — mówi inżynier.

Treść krótka. Zakochana w swym chlebodawcy sekretarka, w nadziei na zdobycie go, towarzyszy mu w eskapadzie żeglarskiej. Przekształcony za pomocą wynalazku młodego inżyniera kajak w jacht, nic sobie nie robiąc z naukowych wyliczeń wynalazcy, wywraca się, w wyniku czego stale śpieszący się obiekt serca dziewczęcego zostaje wreszcie unieruchomiony. Zabiegi zakochanej panienki i chętnego swata — starego Jana — tudzież zapach lipy, śpiew ptasząt, ryk krów i inne sielskie rekwizyty, przekonują inżyniera, że cały urok życia mieści się poza torem wyścigowym, jaki on sobie wyznaczył i że należy przeto żyć wolniej a szybciej się ożenić.

Reżyser **Wacław Ścibor** starał się o podkreślenie w komedii jej nielicznych lepszych momentów. Do takich należą wypowiedzi starego Jana, podobnie jak wypowiedzi wszystkich ludzi prostych w sztukach Cwojdzińskiego, zawierające najwięcej poczucia rzeczywistości, a w zestawieniu z innymi i humoru, następnie scena przy wódce z jedynym bodaj żykomedii dowcipem, wiele przyjemności sprawiającym entuzjastom alkoholu.

Dyspozycje zewnętrzne **Wacława Ścibora** czynią go bardziej odpowiednim co do drugiej fazy roli inżyniera. Jest już w jego postaci, w ruchach, w głosie, coś, co sprawia, że nie dowierzamy od początku ani jego oświadczeniom na rzecz „epoki tempa", ani ilustrującemu je pośpiechowi, coś, co dąży do spokoju, umiarkowania, sybarytyzmu, co z widoczną ulgą wylania się na pierwszy plan, kiedy w inżynierze odzywa się pragnienie odpoczynku, rozpatrzenia się w życiu, poddania jego urokom.

Gra **Danuty Korolewicz** w roli sekretarki Marysi opiera się na całym szeregu drobnych gestów, mimicznych okrzyków, półsłówek zastępujących niewypowiedziane słowa i całe zdania. Jest to chwilami denerwujące a chwilami urocze (np. niedokończony ruch, jaki wykonuje w zamiarze otarcia łez spódniczką w scenie przy wódce). Wszystko to razem w zestawieniu z miłą urodą aktorki składa się dość dobrze na typ przedwojennej sekretarki osobistej, sztukującej ładną buzią luki w umiejętnościach a nudy pracy biurowej marzeniem o poślubieniu chlebodawcy. Dziwić by się tylko wypadało, że przedwojenne dziewczę (naiwne!) goli wódę niczym saper.

Edmund Płoński dobrze ucharakteryzował się na typ starego nie tyle rybaka ile wieśniaka, któremu życie „pomaluśku" nie „na chybcą", jak to w dzisiejszej „opoce", wychodzi na krzepkie zdrowie i dobry rozum.

W dekoracjach mistrz **Władysław Wagner** nie miał tym razem wielkiego pola do popisu. Natomiast z przyjemnością stwierdzamy, że mrok na scenie kameralnej zapada już niemal zupełnie prawidłowo.

St. Zielińska.

Z ostatnich wydawnictw

Folke Bernadotte, „Koniec Trzeciej Rzeszy", Wydawnictwo Awir, Katowice, Okładka projektu Józefa Mroszczaka

Jeżeli chodzi o literaturę t. zw. wojenną, to posiadamy już w języku polskim cały szereg publikacyj, — powieści i materiałów dokumentarnych, obrazujących wszechstronnie cierpienia narodu naszego w okresie wojny pod okupacją niemiecką. Nie ma jednak jeszcze ani w języku polskim, ani w językach obcych materiałów, odnoszących się do kulisów ostatniej wojny światowej.

Pamiętamy dobrze z jakim zainteresowaniem rozchwytywane były po pierwszej wojnie pamiętniki czy to Lloyd George'a, Clemenceau, czy Focha. Ludzkość poprzez zgłębienie kulisów i tajników wojny, poprzez odkrywanie przyczyn strasznych kataklizmów, pociągających za sobą zagładę milionów istnień, — stara się znaleźć sposoby zapobieżenia na przyszłość podobnym klęskom. I bez względu na to, czy poszukiwania te będą uwieńczone pomyślnym skutkiem, czy też nie, literatura pamiętnikarska i dokumentarna, odnosząca się do lat wojny będzie zawsze i pożądana i poszukiwana.

Zrozumiałe więc zupełnie jest zainteresowanie, jakim darzy publiczność publikację hrabiego Folkę Bernadotte, w której rzucone jest bardzo ciekawe światło na ostatnie miesiące istnienia Trzeciej Rzeszy. To, czego domyślaliśmy się raczej to, co przeczuwaliśmy, — znajduje w zapiskach hrabiego Barnadotte całkowite potwierdzenie. Góry partii hitlerowskiej były zgangrenowane, były złe do szpiku kości. A duch tego zła przeniknął do najmniejszych komórek w straszliwym organizmie nazistowskim.

Hrabia Folke Bernadotte, kuzyn króla szwadzkiego, działacz Czerwonego Krzyża, wyjeżdża pod koniec wojny w specjalnej misji do Niemiec. Oficjalnie mówi się, że celem podróży hrabiego Bernadotte jest wyjednanie u władców Trzeciej Rzeszy zezwolenia na przewiezienie do Danii Norwegów i Duńczyków przebywających w niemieckich obozach koncentracyjnych. Przy okazji tych pertraktacyj Bernadotte spotyka się z Himmlerem, Kaltenbrunnerem i Ribbentropem, od których równocześnie otrzymuje misję pośredniczenia w przeprowadzeniu niemieckiej kapitulacji. I rozmowy te, rzucające, tak ciekawe światło na mentalność „bohaterów" Trzeciej Rzeszy, na stosunek ich do Hitlera, stanowią trzon książki hrabiego Bernadotte. W tym czasie, gdy były prowadzone na terytorium Niemiec, t. j. od połowy lutego 1945 do kwietnia 1945 roku już stanowiły temat najbardziej sensacyjnych artykułów całej prasy światowej. Udostępnienie ich więc w pięknym wydaniu książkowym polskiemu czytelnikowi stanowi bezsprzecznie dużą zasługę Wydawnictwa AWIR.

Inż Stanisław Roszkowski, Zbiór zadań rachunkowych dla metalowców. Wydawnictwo AWIR, Katowice

Ruchliwe katowickie wydawnictwo nie ogranicza się do jednej tylko dziedziny nakładów, lecz zasięg pracy swojej rozszerza na te publikacje, których wogóle daje się odczuwać brak. Taką pożyteczną książką jest „Zbiór zadań rachunkowych dla metalowców", podręcznik, mający służyć nie tylko do użytku szkolnego, lecz także jako pomoc i poradnik dla metalowca, który po ukończeniu szkoły pójdzie w życie zawodowe. Dlatego za celowe uznać należy umieszczenie w końcu książki tablic pierwiastków, sinusów, tangensów oraz tablic wzorów, do których stale sięga się w praktyce.

P. K.

—o—

Choinka w R. T. P. D.

Dnia 5 b. m. w sali Konferencyjnej przy ulicy Kopernika 6, staraniem RTPD urządzono choinkę dla dzieci RFPD i dzieci Zw. Byłych Więźniów Politycznych.

Zebranych powitał w imieniu nieobecnego starosty ob. Kaźmierczaka, prezesa RTPD, kierownik Oddziału ob. Lakocha, życząc dzieciom, aby w nowoodrodzonej Polsce rosły na pożyteczne jednostki.

Niespodzianką był obrazek sceniczny „Sieroty Warszawy", wiersze, śpiewy i tańce, podczas których zamiast św. Mikołaja, ukazała się postać Polski, objaśniając, czym byli dla nas niemcy, najeźdźcy i czym nam grożą w dalszym ciągu.

W miłym anstroju rozdano dzieciom słodycze i pożegnano obietnicą bogatszej przyszłej choinki. Zostało obdarowanych 250 dzieci.

Podziękowanie

Zarząd Komisji Porozumiewawczej Awademickich Kół Częstochowian składa serdeczne podziękowania społeczeństwu częstochowskiemu, które tak licznie zadokumentowało swoją życzliwość i zrozumienie dla potrzeb akademików, przybywając na Akademicki Bal Sylwestrowy; równocześnie przepraszamy tych wszystkich, którzy z powodu wielkiego napływu Gości nie mogli wziąć udziału w zabawie.

W szczególności dziękujemy za ofiarną i bezinteresowną współpracę pp. inżynierowej Solawowej, doktorowej Roesslerowej, Kulczyckiej i Romanowej oraz p. Halinie Karwowskiej za piękny śpiew i p. prof. Chętkowskiemu za akompaniament; dalej — organizacyjnemu Komitetowi Balowemu z kol. Stefanem Skrzyneckim na czele za należyte wywiązanie się z trudnego zadania.

Mamy nadzieję, że przyszły Sylwester zadowoli w większym jeszcze stopniu naszych Sympatyków

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI

„PENSJONAT WE DWORZE"

Dziś, w czwartek, 9 bm. o godz. 19.15 Pensjonat we dworze" komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego w reżyserii R. Wasilewskiego. Udział biorą: Dunajewska, Gołaszewska, Pachońska, Plucińska, Tańska, Mielczarek, Szymkowski, Wasilewski i Stanisławski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera

Jutro w piątek, 10 bm. o godz. 19.15 „Pensjonat we dworze" komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego w reżyserii R. Wasilewskiego.

Następna premiera: „Kordjan" dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego w reżyserii R. Wasilewskiego.

TEATR KAMERALNY

„Człowiek za burtą"

Dziś, w czwartek, 9 bm. o godz. 19.15 „Człowiek za burtą" komedia w 3 aktach A. Cwojdzińskiego. Udział biorą: Danuta Korolewicz, Płoński i Wacław Ścibor. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Reżyseria Wacława Ścibora.

Jutro w piątek 10 bm. o godz 19.15 „Człowiek za burtą" komedia w 3 aktach A. Cwojdzińskiego w reżyserii W. Ścibora.

Program kin

Kino-teatr „Polonia" — Film produkcji amerykańskiej „Wszystko dla dziewczyny" i „Parada sportowa". Nad program Najnowsza Polska Kronika Filmowa

Kino-teatr „Bałtyk" — „Klatka słowicza" Film produkcji francuskiej. Pocz 15.30, 17.30, 19.30, w niedziele i święta od godz. 13.30

Kino „Wolność" — „Zaklęta narzeczona". Nadprogram: „Byliśmy na wywczasach". Początek: 15.30, 17.30, 19.30, w niedziele: 13.30.

Kino „Tęcza" — wyświetla głośną komedię jazzową p. t. „Świat się śmieje". Nad program: Polska kronika filmowa.

Fotoplastikon — Wieczne miasto Rzym Nieśmiertelne dzieła architektury i sztuki malarskiej Rzym starożytny i średniowieczny. Rzym odrodzenia.

—o—

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny 6.20 Gimn. poranna. 6.30 Konc. Ork. Wojskowej 6.57 Sygnał czasu 7.05 Muzyka 7.15 Wiad. poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Progr. na dzień bież 7.40 Muzyka. 8.30 Inf ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 12.00 Sygnał czasu. 12.05 Aud. dla świetl rob. 12.35 Muzyka. 12.50 Pogadanka 13.00 Muzyka 13.40 Arie klasyczne. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 „Głos młodych". 15.10 Muzyka. 15.25 „5 minut poezji". 15.30 Polska Rodzina Radiowa 15.35 „Ze świata radia". 15.40 Pieśni ludowe z różnych stron Polski. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Kwartet instrum. 16.45 Komentarz gospod 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.10 Mozaika melodii lud. 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych". 17.55 Z życia kulturalnego 18.00 Etiudy symfoniczne Schumanna. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Aud. dla wsi 19.15 Muzyka. 19.40 Pieśni Manuela de Falla. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dzien. wieczorny 20.25 Koncert popul. Wyk Ork. Symf. P. R. 21.00 „Gramofon pułkownika Bramble'a" Słuchowisko wg Andre Maurois. 21.25 „Nasze pieśni". 21.45 „Pokrzywy nad Brdą". Aud rozrywkowa. 22.00 Kwadrans prozy: „Lalka" Bol. Prusa. 22.15 Program na jutro. 22.25 Ostmera 23.10 Ost. wiad. dziennika. Koncert Ork. Tan. P. R. pod dyr. Jana 23.30 Muzyka poważna. 23.55 Streszcz. ost. wiad. dziennika. 24.01 Hymn.

Piątek

6.00 Sygnał czasu 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna 6.30 Muzyka poranna 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiad. poran. oraz przegląd prasy. 7.35 Program na dzień bież. 7.40 Poranny koncert 8.30 Inform. ogólnopolskie 8.40 Skrzynka P.C.K. 12.00 Sygnał czasu 12.05 Aud. dla świetlic rob. 12.35 Arie i pieśni. 12.55 „10 minut poezji". 13.05 Muz. obiadowa. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 „Nasza lekcja". 15.25 Przy głośniku 15.30 Aud dla chorych. 15.40 Sonata skrzypcowa Francka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Pieśni kompozytorów polskich. 16.55 Aud. dla młodzieży 17.05 „U naszych przyjaciół". 17.25 Koncert Małej Ork. PR. 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Audycja wojskowa 18.07 Muzyka. 18.30 Poradnik językowy. 18.45 „Czar walca" aud. w oprac. Wiktora Spodenkiewicza. 19.15 Felieton M. Grodzieńskiej. 19.25 Koncert symfoniczny. W przerwie koncertu. Dziennik wieczorny. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy 22.00 Kwadrans prozy: „Lalka" Bolesława Prusa 22.15 Program na jutro 22.25 Aud. rozrywkowa. 22.50 „Współczesna liryka radziecka". 23.10 Ost. wiad. dziennika. 23.30 Muzyka taneczna 23.55 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika wieczornego 24.01 Hymn

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa" Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.